

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 119.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Gabrjel Czechowicz.

Plan gospodarczy.

II.

Streszczony w poprzednim artykule plan gospodarczy jest powtórzeniem z pewnemi uzupełnieniami programu, który rozwinąłem w końcu 1932 r. (w broszurze „Nowe Drogi Gospodarcze“).

W obronie tego planu, który wówczas przez pewne sfery był uważany za heresję, dzisiaj mogą już się powołać na praktykę innych państw, które rozpoczęły walkę z kryzysem; mogą stwierdzić, że proponowane przeze mnie reformy pokrywają się z zasadniczą linią współczesnej polityki gospodarczej.

Kryzys ma swe źródło w wielkich przemianach, jakie zaszły po wojnie w gospodarce światowej. Do tych przeobrażeń należy się dostosować, należy iść z nowym prądem. Państwo, które podjęłoby się niewdzięcznego zadania upierania się przy zakorzenionych przesądach i grzechach ustroju kapitalistycznego, które nie liczyłoby się dostatecznie z zasadami solidaryzmu społecznego, poszłoby tem samem przeciwko prądowi i nie miałoby żadnych szans wybrnięcia z kryzysu.

Nie potrzebuje chyba dowodzić, że dalsze kurczenie się dochodu społecznego miałyby dla naszego kraju skutki katastrofalne.

Ale nawet przy obecnym poziomie tego dochodu zrównoważenie budżetu państwowego wydaje się być zadaniem wręcz niewykonalnym, o ile nie chcemy dopuścić do uszczuplenia siły obronnej państwa i nie zamierzamy zrezygnować z najistotniejszych zadań kulturalnych.

W każdym bądź razie zaspokojenie potrzeb państwowych wymaga już dzisiaj od społeczeństwa ofiar, przewyższających jego zdolność płatniczą i prowadzących do coraz większego wyczerpania.

Powiększenie przeto dochodu społecznego powinno stanowić punkt ciężkości planu gospodarczego.

W warunkach narzuconego światu przez wielkie państwa przemysłowe systemu autarkicznego kształtowanie się naszego dochodu społecznego jest zależne od stanu rynku wewnętrznego, a w pierwszym rzędzie od pojemności tego rynku dla produktów rolnych.

Powiększenie konsumpcji krajowej staje się dzisiaj zasadniczym warunkiem opłacalności gospodarstw rolnych.

Pod tym też kątem widzenia winny być traktowane wszystkie zjawiska naszego życia gospodarczego.

Gdy perspektywy gospodarcze naszego państwa, z przyczyn od nas niezależnych, zamykają się w naszych własnych granicach, to wszelkie wybujałości, wynikające z t. zw. „przewagi gospodarczej“, jako odbijające się ujemnie na pojemności rynku wewnętrznego, — są o wiele szkodliwsze, niż w warunkach normalnych, kiedy możliwy był korzystny zbyt nadmiaru naszej produkcji rolnej na rynkach zagranicznych.

Pojemność rynku krajowego rozszerza się przy rozproszkowaniu dochodów i kurczy się przy ich kumulacji (gromadzeniu w jednym ręku).

Nadmierne zyski przedsiębiorstw skartelizowanych w jawnej, lub (i to częściej) w ukrytej formie, ogromne pensje, będące prawdziwym dziwo-

giem na tle ogólnego zubożenia, wszelkiego rodzaju synekury, przestoje itp. pochłaniają niewspółmiernie dużą część dochodu społecznego; zmniejszają tem samem zdolność konsumcyjną szero-

kich mas i dezorganizują rynek wewnętrzny.

Sprawa przedstawia się tem gorzej, że rosnące, jak na drożdżach fortuny nie idą na cele produkcyjne, nie przy-

czyniają się do tworzenia nowych, brakujących w kraju gałęzi przemysłu, lecz uciekają nawet często zagranicę, pogarszając sytuację walutowo-pieniężną i obniżając poziom dochodu społecznego.

Nasz stan gospodarczy jest zbyt ciężki, żeby mogły go poprawić **posunięcia niezdecydowane i połowiczne**. Chcąc wybrnąć z opresji, musimy zastosować jednocześnie wszystkie środki, prowadzące do zasilenia tętna życia gospodarczego.

Hitler wygłasza mowę przed Reichstagem.

Hołd dla Marszałka Piłsudskiego.

Berlin, 22. 5. (PAT). Krótco przed godziną 20 otwarto posiedzenie Reichstagu. Przemówienie kanclerza było transmitowane przez radio w języku francuskim, włoskim, angielskim i hiszpańskim. Na wstępie premier Goering jako przewodniczący parlamentu Rzeszy zajął posiedzenie krótkim przemówieniem, w którym zwrócił się do zebranych z następującym apelem:

Proszę panów powstać ze swych miejsc i oddać hołd pamięci Tego, który przed kilku dniami odszedł z tego świata. Naród niemiecki z głębokiem współczuciem stoi przed grobem pierwszego marszałka Narodu Polskiego. My Niemcy rozumiemy, jaką stratę poniósł naród polski. Marszałek Piłsudski był jednym z tych mężów, który wszędzie występował w obronie pokoju i pracował na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego.

Wszyscy posłowie powstałi z miejsc. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, na wstępie którego zaznaczył, że

mówić będzie o wszystkich sprawach, interesujących świat i Niemcy zupełnie otwarcie.

Niemcy a Polska.

Z różnych poruszonych spraw na czoło wybija się stosunek Niemiec do Polski. Na ten temat Hitler oświadczył:

Niemcy uroczyście przyjęli i zagwarantowały Francji obecną granicę. Z Polską bez względu na przeszłość zawarły one umowę, wykluczającą zastosowanie przymusu. Umowa, która stanowi cenny przyczynek dla pokoju europejskiego, jest umową nietylko ślepo wykonywaną, lecz żywym jedno życzenie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wyrażające z niej przyjazne stosunki polsko-niemieckie były coraz bardziej

pogłębione. Uznajemy państwa polskie jako Ojczyznę wielkiego patriotycznego narodu ze zrozumieniem i serdeczną przyjaźnią szczerých nacjonalistów.

Stosunek do Sowietów.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, kanclerz wysunął dwie główne przeszkody, stojące na drodze do przyjęcia przez Niemcy tej koncepcji: 1) zawarte w pakcie zobowiązania niesienia pomocy wciągnęłoby Niemcy w razie wybuchu konfliktu na wschodzie w wojnę; 2) między Niemcami jako państwem narodowo-socjalistycznym i związkiem sowieckim — państwem bolszewickim istnieją zasadnicze przeciwieństwa.

W dłuższym wywodzie przeciwstawił kanclerz następnie ogólne tezy narodowo-socjalistyczne zasadom bolszewickim, dochodząc do wniosku, że zarówno narodowi socjaliści jak i bolszewicy są przekonani, że między nimi leży przepaść, której nigdy nie da się wypełnić.

Kanclerz podkreślił z naciskiem ofiary, jakie ruch narodowo-socjalistyczny poniósł w Niemczech w walce z bolszewizmem. O ile chodzi o bolszewizm jako sprawę rosyjską, Niemcy nie interesują się nim zupełnie. Gdy jednak wpływy bolszewickie docierają już na terytorjum Niemiec, to narodowi socjaliści występują jako najzacieklejsi i fanatyczni jego wrogowie. Faktem jest, że bolszewizm uważa się za światowy ruch rewolucyjny. Kanclerz dodaje, że nie może zgodzić się z opinią, że Sowiety pozbawione są wogóle agresywnych zamiarów militarystycznych. W tej sprawie kanclerz ma własne poglądy, oparte na doświadczeniach w Niemczech.

Z Litwą Niemcy układają się nie chcą.

Berlin, 22. 5. (PAT.) W dalszym ciągu przemówienia, kanclerz wystąpił przeciwko zawarciu paktu o nieagresji z Litwą, twierdząc, że Niemcy nie czynią tego z chęci prowadzenia wojny, lecz dlatego, że nie można zawrzeć paktu z państwem, które „znieważa najprymitywniejsze prawa ludzkiego współzycia“. Dalej kanclerz oświadczył, że Niemcy gotowe są zawrzeć pakt o nieagresji i paktów wykluczających akty gwałtu z wszy-

Ojciec św. dokonał kanonizacji dwóch angielskich męczenników.



Papież Pius XI w czasie uroczystej kanonizacji dwóch męczenników angielskich Tomasza More i Johna Fishera — którą odbyła się w bazylice św. Piotra w Rzymie.

stkiemi, graniczącymi z Niemcami państwami. Jednak Niemcy nie mogą spełnić tego rodzaju układów przez zobowiązania niesienia pomocy, które z punktu widzenia niemieckiego są dla nich nie do zniesienia. W zawieraniu, znanych już paktów niesienia pomocy stan rzeczy nie różni się niczem od dawnych aljansów wojskowych. Niemcy ubolewają nad tem specjalnie, gdyż zawarty między Francją a Sowiecami sojusz wojskowy przynosi niewątpliwie elementy niepewne w przeciwieństwie do paktu lokarnieńskiego, który stanowi jedyny jasny i rzeczywiście wartościowy, wzajemny układ bezpieczeństwa w Europie. Co się tyczy stosunku do Austrii, to kanclerz zaznaczył, że zasadnicze postępowanie Rzeszy wobec Austrii polega nie na mieszaniu się Rzeszy do spraw Austrii, lecz na zapewnieniu Austrii swobodnego stanowienia o sobie, niezależnie od wpływów trzecich państw.

Jednoroczna służba wojskowa w Niemczech.

Berlin, 22. 5. (PAT). Uchwalona ustawa wojskowa obejmuje 38 paragrafów. Obowiązek służby rozpoczyna się z 18 rokiem życia i trwa do roku 45. Do czynnej służby powołane zostają osoby o ukończonym 20-tym roku życia. Warunkiem przyjęcia jest odbycie służby w kadrach pracy, oraz pochodzenie aryjskie. Również tylko aryjscy piastować mogą wyższe stanowiska w armii. Kwestję, czy i w jakim zakresie dopuszczeni będą do służby wojskowej niearyjscy, rozstrzygnie specjalna komisja. Służba niearyjszczyków w czasie wojny zostanie również odpowiednio uregulowana.

Trzydzieści punktów Hitlera.

Reasumując wywody, kanclerz przedstawił obecne stanowisko rządu Rzeszy w trzynastu punktach:

1. Rząd Rzeszy odrzuca postanowienia genewskie z 17 marca br. Przez postanowienia te dokonano nowego obwinienia, które uniemożliwiło rządowi Rzeszy powrót do instytucji genewskiej. Dla powrotu tego rząd Rzeszy uważa za konieczne doprowadzenie do jasnego rozdziału między traktatem wersalskim, zbudowanym na podziale państw na zwycięzców i zwyciężonych, a Ligą Narodów, która ma być zbudowana na równouprawnieniu wszystkich jej członków.

2. Rząd Rzeszy zwolnił się od artykułów traktatu, które na skutek jednostronnego obciążenia Rzeszy, stanowiły obwinienie narodu niemieckiego na wieczne czasy. Zwolnienie to nastąpiło w wyniku niedopełnienia zobowiązań rozbrojeniowych przez inne państwa.

3. Rząd Rzeszy ma zamiar nie podpisywać żadnego układu, który wyda mu się niewygodny, natomiast do trzymywania będzie każdego, dobrowolnie podpisanego układu, niezależnie od tego, czy podpisany został przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów. Dlatego też wykonywać będzie zwłaszcza wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatu lokarnieńskiego, dopóty, dopóki inni partnerzy tego paktu wypełniać będą jego zobowiązania.

Rząd Rzeszy widzi w przyznawaniu strefy demilitaryzowanej niebawale ciężki przyczyn do uspokojenia Europy, niemniej widzi się zmuszonym zwrócić uwagę, że stałe powiększanie wojsk z drugiej strony, nie może być uważane za uzupełnienie ich, spowodowane własnymi usiłowaniami Niemiec.

4. Rząd Rzeszy gotów jest każdego czasu wziąć udział w systemie zbiorowej współpracy dla zapewnienia pokoju w Europie. Uważa jednak za konieczną zasadę rozwoju przez umożliwienie w traktatach rewizji, jako elementu zapewniającego spokój.

5. Rząd Rzeszy uważa, że rozwój współpracy w Europie nie da się przeprowadzić w formie jednostronnego narzucania warunków.

6. Rząd Rzeszy zasadniczo gotów jest zawrzeć pakt o nieagresji z wszystkimi państwami sąsiadującymi i uzupełnić te pakt drogą postanowień, zmierzających do izolowania napastnika i umiejscowienia ewentualnego ogniska konfliktu.

(Ciąg dalszy na stronie 4).

Rozkaz gen. Rydza Śmigłego do legionistów.

„Żadna trumna nie zdoła zamknąć ducha Marszałka”.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Onegdaj w Warszawie odbyło się zebranie delegatów kół 6-ciu pułków Legionowych.

Rozwinięta się obszerna dyskusja nad sytuacją, jaka się obecnie wytworzyła. Posiedzenie odbywało się w atmosferze bardzo gorącej. Ujawniono cały szereg nazwisk tych pułkowników, którzy dziś zajmują bardzo „ciepłe” stanowiska, wypowiadając się przeciwko ich dalszym wpływom na sprawy publiczne.

Okazało się, że po generale Rydzu-Śmigłym największym zaufaniem cieszy się generał Sosnkowski. Nie wahało się żądać dla niego najwyższych stanowisk jeśli to okaże się możliwym.

Odbyło się również posiedzenie odd. warszawskiego członków I-go, najstarszego pułku legionowego. Komendantem

naczelnym tego oddziału jest gen. Rydz-Śmigły, zaś członkiem honorowym gen. Sosnkowski.

Na zebraniu tem odczytano następujący rozkaz komendanta naczelnego Rydza-Śmigłego:

„Przeznaczenie narodu polskiego przegrało bitwę ze śmiercią i życie komendanta.

Jest to w naszym dotychczasowym życiu żołnierskim największa przegrana. Bo jak długo On żył, nie było w naszym życiu takiej klęski, któraby potrafiła na dłuższą metę zatrzymać nasz marsz ku zwycięstwu, któraby unicestwiła naszą wiarę, że jest przecież komendant, więc musi być dobrze.

Odszedł od nas.

Ale niema takiej trumny, któraby miała moc uwięzić Jego królewskiego ducha.

Ten duch pozostaje między nami. Jego wielkość przejmowała nas tylokrotnie dreszczem w naszym dawnym pułku, że nikt z wiernych żołnierzy komendanta do samej już śmierci niezdolny jest do małoduszności lub tchórznego kompromisu z uszczerbkiem żołnierskiego honoru”.

O godz. 20-ej po zakończeniu zebrania zgłosili się u gen. Rydza-Śmigłego generałowie Dąb-Biernacki i Kruszewski, płk. Wenda i mjr. Krzewski, którzy mu podziękowali za piękny i głęboko wzruszający rozkaz, skierowany do kół.

W Belwederze cisza.

Pani Piłsudska zamierza wyjechać do Pikiliszek.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Wczoraj p. Piłsudska przyjęła premiera Sławka. Równocześnie rozeszła się wiadomość, że zamierza ona jak najrychlej wyjechać do Pikiliszek.

Początkowo istniał plan, aby panny Piłsudskie zostały już teraz zwolnione od uczęszczania na pensję i na podstawie dotychczasowych wyników promowane do następnej klasy. Panny Piłsudskie nie zgodziły się jednak na to, prosząc, aby pozwolono im zakończyć rok szkolny razem z wszystkimi koleżankami, na co p. Piłsudska wyraziła swą zgodę.

Polityka Polski nie ulegnie zmianie.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). „Gazeta Polska” zamieszcza artykuł, w którym czytamy:

„Polityka Rzplitej nie ulegnie najmniejszej zmianie. Będzie po dawnemu pracowała dla trwałego pokoju według wskazań wynikających z jej własnej racji stanu i w oparciu o własne siły przede wszystkim. Po dawnemu ofiaro-

wuje Rzeczpospolitą wszystkim, a w pierwszym rzędzie sąsiadom: pokój za pokój, bezpieczeństwo — za bezpieczeństwo, przyjaźń — za przyjaźń. Oto jest nasze słowo dla świata zewnętrznego. Nie zawiedzie się nikt, kto polegać na niem zechce”.

Na Belwederze w dalszym ciągu powiewa wielka chorągiew żałobna. Przed domem żałoby defilują grupki czcicieli marszałka. W salonie w dalszym ciągu wyłożona jest księga pamiątkowa, gdzie wpisują się osoby, odwiedzające Belweder. W całym pałacu panuje grobowa cisza. Belweder wyludnił się. Oprócz marszałkowej z córkami urzęduje tam jeszcze kilku adjutantów.

Dałby Bóg, aby ta linja była rzeczywiście przestrzegana.

Kraj w dalszej żałobie.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). W czasie żałoby projektowane jest urządzenie co niedzielę o godz. 8 min. 45, t. j. w chwili zgonu marszałka okolicznościowych żałobnych audycji radiowych.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego w żałobnej ramce zostają wypuszczone w ilości około 40.000.000 sztuk, co odpowiada normalnemu zapotrzebowaniu w obrocie krajowym i zagranicznym w czasie sześciotygodniowym.

W samolotach polskich linii lotniczych wywieszono portrety marszałka Piłsudskiego w ramce laurowej.

Kondolencje gen. Józefa Hallera.

Generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły otrzymał depezę następującej treści:

„Z rozkazu ciężko chorego w szpitalu gen. Józefa Hallera, który głęboko odczuł śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, proszę o przyjęcie jego wyrazów serdecznego współczucia. (—) Zaremba, pplk. w stanie spoczynku.

Przyjęcia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck przyjął w dniu 21 bm. ambasadora włoskiego p. Bastianiniego.

Wyniki wyborów czechosłowackich stawiają pod znakiem zapytania czeską „demokrację”.

Praga, 21. 5. (PAT). Wczoraj ogłoszono następujące nieurzędowe wyniki wyborów:

Partja	Ilość zdobytych mandatów	Wyniki z r. 1929	Ilość mandat. zdob.	Ilość mandat. strac.
Agrarjusze czescy	1.176.517	1.105.429	45	1
Czescy socj. dem.	1.034.804	963.312	38	1
„ nar. socjaliści	755.981	767.571	28	4
partja min. Benesza	615.851	623.522	22	3
Str. czesk. — katol.	—	—	—	—
Czesk. str. Związku	—	—	—	—
Str. Związku (drob. przemysł, handel, rzemiosło)	448.004	291.328	17	5 zysk.
Zjedn. narod.	456.358	—	17	—
Faszyści	187.440	—	6	—

Razem partje czeskie 173 mandaty

Słowack. str. lud. ka.	—	—	—	—
Hlinki z auton. narodowcami słowack., podkarpato-ruskimi auton. Indow. oraz połączeni str. polsk.	564.267	—	22	—

Partje niemieckie:

Partja Niemców sudeckich (hitlerowcy)	1.249.497	—	44	10
Niem. socj. demokr.	299.925	506.761	11	8
Niem. chrześc. społ.	162.797	348.066	6	8
Agrarj. niemieccy	142.388	346.383	5	11

Razem partje niemieckie 66 mandatów.

Węgierskie str. połączone z niemieckim blokiem wyborczym	291.828	257.281	9	—
Komunisty	849.485	753.444	30	—

Razem parlament czeski liczy 300 posłów. Większość czeska stojąca na

gruncie konstytucji zdobyła 167 mandatów. Opozycja będzie liczyła 6 czeskich faszystów, 30 komunistów wszelkiej narodowości i 97 posłów mniejszościowych, razem 133 posłów. Czesi mają więc większość, ale tylko pod warunkiem, że zjednoczenie narodowe Kramarza i Stribnego ze swoimi 17 mandatami połączy się z dzisiejszą koalicją rządową i zastąpi głosy partji niemieckich, stojących na gruncie państwowym czeskim.

Jeżeli do tego dojdzie cała polityka wewnętrzna czeska, polegająca na współpracy Czechów z Niemcami (z niemieckimi socjalistami i agrarjuszami, które to partje poniosły klęskę na rzecz „nazich”) upadnie i na jej miejsce musi wejść walka ze skrajnie wrogo usposobionymi „hitlerowcami” p. Henleina (oficjalnie: partja Niemców sudeckich).

Pozornie rozkład sił w parlamencie pozwala na utworzenie czeskiej większości, ale zgrupowanie wszystkich mniejszości narodowych po drugiej stronie barykady osłabi parlament praski do ostateczności. Poza tem trudno sobie wyobrazić, aby mozaika partji czeskich mogła utworzyć silny rząd. Jak donoszą z Paryża, opinia polityczna francuska została zaskoczona rezultatami wyborów w Czechosłowacji. Zwycięstwo Heimatsfrontu, który obok partji agrarjuszy czeskich stanie się najpotęż-

niejszym stronnictwem w parlamencie praskim, komentowane jest bardzo szeroko.

Powściągliwy „Temps” oraz wybitnie filozofski „Journal des Debats” stwierdzają, że premier Malipeter napotka na poważne trudności przy tworzeniu nowego rządu. Powstaje pytanie, czy Czechosłowacja będzie w stanie zastosować w całej pełni normalne reguły parlamentarne, propagowane dotąd we wszystkich manifestacjach przeznaczonych dla Francji, Anglii lub Ameryki jako chluba ustroju tego kraju. Parlamentarnie i ściśle rzeczy ujmując, stronnictwu p. Henleina należałoby się bowiem miejsce przodujące w nowej formacji rządowej”.

Jeżeli jednak Czesi przewykslowaliby na kurs autorytatywny, to taka dyktatura byłaby zapewne początkiem końca dla tej nowej powojennej Austrii, jaką jest Czechosłowacja. (s)

Gabinet Flandina jest zachwiany.

Paryż, 22. 5. Gwałtowny wzrost agitacji politycznej daje się z każdym dniem silniej wyczuwać we Francji, grożąc poważnymi komplikacjami dla rządu Flandina, który za tydzień stawi się przed Izłą po całonocnych wakacjach parlamentarnych.

Głównym źródłem niepokoju zdaje się być coraz większy rozdźwięk w partiach socjalistycznej i radykalów. Niektórzy przewidują, że prawe skrzydło socjalistów zdecydowanie t. zw. wspólny front komunistyczno-socjalistyczny i przejdzie do polityki aktywnej, szukając oparcia u radykalów. Tego rodzaju odrodzenie kartelu musiałoby wywołać niezwykle silną reakcję na prawicy i dlatego szanse gabinetu Flandina nie wyglądają pewnie w najbliższej przyszłości.

Rzekomy testament Marszałka Piłsudskiego.

„Paris Soir” otrzymała od agencji prasowej „Mundopress” rzekomy „testament”, który marsz. Piłsudski miał jakoby skreślić własnoręcznie na kilka dni przed śmiercią.

Zamieszczając poniżej tekst tego rzekomego testamentu, podkreślamy, że został on urzędowo zdemontowany. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że śp. marsz. Piłsudski pozostawił tylko testament prywatny, którego część, odnosząca się do pogrzebu, została już wypełniona. Wolę swoją co do dalszego prowadzenia spraw państwowych zakomunikował śp. marszałek odnośnym czynnikom na krótko przed zgonem ustnie.

Rzekomy „testament” marsz. Piłsudskiego podany przez „Paris Soir” brzmi jak następuje:

„Prawdziwą sztuką żołnierza nie jest prowadzenie wojny, lecz raczej

walka o pokój.

Fundamentalną koniecznością żołnierską jest obrona i ochrona własnego kraju. Przez całe moje życie byłem rewolucjonistą i żołnierzem. Mówiono o mnie, że uwolniłem Polskę.

Nie jest to jednak w zupełności ściśle, gdyż bez pomocy mych kolegów z Legjonów i bez pomocy narodu polskiego nie mógłbym niczego dokonać. Mówiono o mnie, że wyrażałem dziękuję w stosunku do Rosji, łęk wobec Niemiec i pewnego rodzaju nieufność wobec Francji. Ponieważ czuję, że koniec mój się zbliża, wykorzystuję sposobność, żeby wyjaśnić moje myśli i moje uczucia wobec tych narodów, które dały Polsce pomoc i przyjaźń, której ona wielokrotnie potrzebowała.

Uwolnić Polskę z pod jarzma rosyjskiego było moją ambicją od dzieciństwa i kiedy ta ambicja została zrealizowana, schowałem mój miecz do pochwy z zamiarem, żeby nigdy więcej go nie wy dobyć, chyba w wypadku, gdyby mojemu krajowi zagroził najazd.

Fakt, że to nie stało się konieczne, że mogłem przeżyć jesień mego życia, prowadząc politykę pokojową, czyni mnie tak szczęśliwym, jak kobietę, która osiąga koniec szczęśliwego życia małżeń-

skiego, kobietę, która posiada głębokie przekonanie, że przyniosła największe szczęście swemu mężowi.

Żaden mąż tak nie kochał swej żony, jak ja kochałem Polskę.

Żadna kobieta nie była z taką radością gotowa poświęcić się dla swego męża,

jak ja byłem zawsze gotów oddać moje życie dla swej Ojczyzny.

Myśli te napelniają blaskiem nawet czarne cienie przeszłości. Koniec mój, który się zbliża, zawiera pełnię szczęśliwych wspomnień. Mam pewność, że

przyszłość Polski nie zawiera niczego poza pokojem i szczęściem.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby więzy między poszczególnymi narodami były takimi, jakimi powinny być. Dyktatura pociąga za sobą zawsze tego rodzaju ryzyka. Mądry szef rządu musi zaw-

SZCZAWNICKA MAGDALENA

leczy choroby żołądka.

(4183)

sze przygotować swoje plany w ten sposób, ażeby jeśli śmierć najdzie go nagle, znalazł się zawsze ktoś inny, kto by go mógł zastąpić, ktoś inny, któryby posiadał znajomość i zaufanie swego poprzednika do tego stopnia, że oficjalna zmiana wodza nie pociągnie za sobą dezorganizacji rządu.

Plany te, które przygotowałem dla Polski nie były opracowane tylko na ten rok, lub na rok następny, albo nawet na dalsze lata. Przez całe moje życie przygotowałem projekty zawsze na dziesięć lat zgóry. Czyniąc to przygotowałem wszystko, ażeby Polska w r. 1945 mogła być jednym z państw najbardziej wypłacalnych (?) wspólnoty europejskiej.

Z wszystkich stron słyszy i

mówi się o wojnie.

Niemcy znowu się zbroją, Francja i Rosja powiększyły zbrojenia powietrzne. Jedyne Wielka Brytania i Ameryka pozostały w pełni wierni zasadom fundamentalnym traktatu wersalskiego. Ażeby odosobnić Polskę od tej gorączki wojennej, wzorowałem (?) moją politykę gospodarczą na polityce Wielkiej Brytanii (?), a moje osobiste postępowanie na postępowaniu prezydenta Hindenburga (?). Pokój Polski jest zapewniony na skutek przyjaznej pomocy wielkich mocarstw. Wbrew tym, którzy próbowali mnie przyciągnąć nęcącymi sojuszami, jestem przekonany, że bezpieczeństwo Polski tkwi i w tem odosobnieniu, liczę się jednak ze słownymi obietnicami, które były mi dane przez mężów stanu mocarstw, które wyciągnęły do Polski przyjazną dłoń.

Myślę, że łęk, który żywią wszystkie narody, co do konsekwencji następnej wojny, wystarczy, żeby zapewnić pokój.

Pozycja i charakter etniczny Polski czynią konieczne dla naszej egzystencji, żebyśmy nie weszli w żaden

aljans, któryby mógł nas wciągnąć w akcję agresywną

przeciwko innemu mocarstwu. Nasz system obrony jest tego rodzaju, że możemy chronić nasze granice przeciwko każdej inwazji. Jednakowoż nasze bezpieczeństwo narodowe nie polega na sile zbrojnej (!!!), lecz na dobrej woli narodu polskiego i wielkich mocarstw, które w rzeczywistości są arbitrem międzynarodowego bezpieczeństwa.

W Wielkiej Brytanji Polska ma naj-



**30 MAJA 1935 ROKU
BIEG
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
STADION MIEJSKI godz. 17³⁰**

Zapisy przyjmuje Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” (Dział Sportowy) ulica Poznańska 12-14 do niedzieli, dnia 26 maja rb.



4) (Ciąg dalszy).

— Jak zwykle! — zapytany ruszył ramionami. — Lekarz Nielsena zrazu obruszył się i zasłonił tajemnicą zawodową — oni wszyscy to najłatwiej potrafią — a potem, gdy mu chłodno wytłumaczyłem, że nietylko powiedzeniem prawdy nikomu nie wyrządzi szkody, lecz przeciwnie odda mi tem wielką usługę i oszczędzi ewentualnych strat — zmiękł i powiedział mi, że wiedza nie jest już w stanie dopomóc biednemu Erykowi Nielsenowi i że rolę jego, jako lekarza, jest jedynie zmniejszenie cierpień beznadziejnie chorego. Prosiłem go na-

turalnie o dyskrecję, choć ani na chwilę nie wątpiłem, że i bez tego by jej dochował. Upewniłem się też co do dalszych losów panny Grety...

— O!...

— Wynikło to samo przez się z rozmowy. Mój Boże — rzekłem w pewnym momencie do lekarza — cóż wobec tego zrobi z sobą córka Nielsena? Nie znam jej osobiście, ale to ładna i zdaje się miła dziewczyna... Czyżby pozostawała w nieświadomości co do stanu ojca? A ona na to, że nie, że po rozpoznaniu choroby uprzedził ją delikatnie, tak jednak, że pojęła odrazu, iż o wyzdrowieniu niema mowy... Pozostałaby tu sama, jak palec — dokończył wreszcie — to też wiem, że jest zdecydowana zaraz po śmierci ojca wyjechać do Niemiec...

— Do wujka

— Do generała von Strelitz...

Wysoki mężczyzna uśmiechnął się, bodaj po raz pierwszy od początku rozmowy.

— Widzę, że jest pan nieoceniony! — zwrócił się do blondyna, choć chwalenie kogokolwiek zupełnie nie leżało w jego zwyczajach. — Nie zapomina pan o niczem. Wobec tego pozostaje mi jeszcze zapytać... — pochylił nisko głowę nad stołem. — Czy pomyślał pan o statku?... To największe ryzyko naszego przedsięwzięcia...

— Na to jeszcze czas...

— Nigdy nie jest zbyt wcześnie, jeżeli

chodzi o to, by nie ominąć w planie najdrobniejszego szczegółu.

Mały mężczyzna zapalił nowego papierosa.

— U licha! — zamyślił się. — Kogo by tu panu polecić? Ach, już wiem. Jest ktoś, kto się tego podejmie.

— Z zobowiązaniem milczenia?

— Dyskrecja jest kwestją sumy. Jacobsen dobrze zna swój interes...

— Kto to taki?

— Szyper, który lubi dobre, chociażby nawet niejasne interesy... Rozporządza szkunerem z motorowym napędem... Cwaniak pierwszej klasy... Przemyczał do Finlandji alkohol...

— Jak się nazywa jego szkuner?

— „Amelia Luckenbach”...

— „Amelia Luckenbach” — powtórzył wolno tamten, jak gdyby chciał nazwę szkunera dobrze wbić sobie w pamięć. — Uważa pan, że będzie odpowiedni?

— Gdy mu się szepnie na ucho mądre słowo...

— Usłyszysz je we właściwym momencie. Gdzie szukać tego Jacobsena?

— Gdy „Amelia Luckenbach” stoi w porcie, wskaże ją panu każde dziecko...

— To i dobrze.

Siedzieli przez długą chwilę w milczeniu. Za oknami słychać było monotony szmer deszczu zalazwiającego szyby. Dwaj rybacy opowiadali coś sobie niskimi, gardłowymi głosami. Z kontuaru dochodziło pełne zadowolenia mruczenie kota-sybaryty.

Temat rozmowy dwu tajemniczych mężczyzn był wyczerpany. Znali się zbyt mało, by rozmawiać na tematy inne, a poprawdę żaden z nich nie miał do tego wielkiej ochoty. Człowiek na po-

czątku rozmowy nazwany przez małego blondyna „kapitanem”, wyjął notes i wertował kartki kalendarzyka. Podkreślił jakiś dzień pociągnięciem ołówka.

— Piąć! — zawołał.

Gdy bufetowy odszedł, by przynieść resztę, zwrócił się do swego towarzysza.

— Niech pan na przyszłość wyznaczy mi weselsze i ruchliwsze miejsce spotkania. Najmniej uwagi zwraca się w największym tłumie... Proszę oczekiwać dalszych instrukcyj i pilnować sprawy...

— To się samo przez się rozumie!...

— Wyjdzie pan w kilka minut po mnie!...

Podali sobie ręce i spojrzeli w oczy. Kelner przyniósł resztę. Wysoki mężczyzna obojętnie schował ją do kieszeni i podszedł do wieszaka. Woda deszczowa, spływająca z przemoczonego kapelusza, utworzyła małą kałużę na posadzce sali. Nieznajomy nacisnął na głowę ów mokry kapelusz, narzucił płaszcz, zalatujący charakterystyczną wonią wilgotnego sukna, poczem szybko opuścił traktjernihę.

Gdy znalazł się na bulwarze, rozejrzał się wokół i spojrzął na niebo. Pogoda była nadal beznadziejna. Mgła zrzędła, lecz nie ustępowała, drobny deszcz mżył, jak poprzednio. U stóp bulwaru majaczyły gęsto wyrastające wgórę, osieroczone z żagli maszty łodzi i kutrów rybackich. Jakiś statek opuścił port, głośząc swe wyjście w morze potrójnym gwizdem syreny.

Wysoki pan drgnął, jakby się zbudził z krótkiego zamyślenia i jął odważnie brnąć przez spływający wodą deszczową bulwar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szerszego z pośród aliantów, w Niemczech mamy sąsiada, którego uczucia co do naszego dobrobytu ekonomicznego są szczerze i opierają się na podstawach realnych. Rosja zanadto zajęta swym wielkim eksperymentem wewnętrznym, żeby się mogła zajmować narodem polskim poza terenem handlowym. Obecny gest Francji, ofiarującej nam przyjazną współpracę wzbudził u nas szczęśliwą reakcję i nie pozostanie on bez odpowiedzi.

Wiele narodów cierpi wciąż jeszcze na kryzys rośnięcia, lecz cierpienia te są zasadnicze dla sukcesu ewolucji gospodarczej. Nie wydaje mi się bynajmniej, żeby Europa była gotowa stać się prawdziwą demokracją przez międzynarodową współpracę handlową. Czuję jednak, że pomimo zbrojeń niemieckich i podniesienia obrony narodowej do granic przedwojennych nie jest wojna natychmiastowa do pomyslenia.

Trudności pozycji geograficznej Polski zmusiły mnie działać ostrożnie, czuję jednak, że

powolność i zimna krew starca wpłynęły szczęśliwie na spokój,

który objawia obecnie rząd polski.

Odbudowa finansowa Polski była jednym z mych najtrudniejszych obowiązków. Kiedy Polska zmartwychwstała, dziedzictwem naszym była moneta zdevaluowana, brak kapitałów i kredytów. Było to naturalną konsekwencją śmierci i odrodzenia narodu. Zasadą moją było dać bankowości (?) wszelką możliwą pomoc, ażeby umożliwić choremu odzyskanie zdrowia ekonomicznego.

Jestem szczęśliwy mogąc powiedzieć, że jeśli się weźmie pod uwagę trudności, jakie Polska musiała przezwyciężyć, kraj mój jest dzisiaj w pełni postępu. Pomoc finansowa, którą otrzymaliśmy z zagranicy, dopomogła w dużym stopniu temu postępowi i szczerze się, mogąc powiedzieć, że kredyty przyznane przez zagranicę, są pewne i dobrze chronione. Polska jest dzisiaj synonimem pokoju i pomyślności jest w rękach mych kolegów i mego narodu.

Czy prawo serji?

Parýż, 22. 5. Największy hydroplan francuski „Porucznik Paris” został poważnie uszkodzony przez pożar.

Hydroplan „Porucznik Paris” przeznaczony był do utrzymania stałej komunikacji z Ameryką Południową. Zakotwiczony w Bissacrosse koło Bordeaux miał w środę odbyć kilka lotów pokazowych przed francuskim ministrem lotnictwa. W niedzielę wieczorem wydarzyła się katastrofa, rzekomo wskutek krótkiego spięcia. Spłonęło doszczętnie całe prawe skrzydło aparatu, pozostałe części są nieuszkodzone. W sprawie tej władze wszczęły energiczne dochodzenia.

Trzyście punktów Hitlera.

(Ciąg dalszy)

7. Rząd Rzeszy gotów jest dla uzupełnienia paktu lokarneńskiego zgodzić się na **układ lotniczy i wszcząć dyskusję na ten temat.**

8. Rząd Rzeszy podał do wiadomości publicznej rozmiar programu rozbudowy nowej armii niemieckiej i pod żadnym warunkiem nie odstąpi od tego programu. **Na lądzie, w powietrzu, jak i na morzu nie widzi on żadnego zagrożenia innych narodów przed wykonywaniem tego programu.** Rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili przyjąć ograniczenia swych zbrojeń, o ile zobowiązania takie przyjęte będą również przez inne państwa. Rząd Rzeszy zawiadomił już o specjalnych ograniczeniach, jakie uznał za wskazane poczynić w siłach lotniczych Niemiec przed ustanowieniem parytetu z poszczególnymi narodami zachodnimi, celem określenia poziomu, który osiągnąć będą mogły Niemcy. Flota niemiecka **ograniczona jest do 35% marynarki brytyjskiej, lecz jest jeszcze o 15% poniżej całokształtu tonażu francuskiego.** Rząd Rzeszy oświadcza zobowiązująco, że jest to poziom ostateczny.

Niemcy nie mają ani zamiaru, ani konieczności, ani zasobów by występować na drogę rywalizacji w dziedzinie floty wojennej. Rząd Rzeszy uznaje jednak ze swej strony, że Wielka Brytania dla zabezpieczenia granic swych odległych dominjów musi posiadać większą flotę wojenną.

9. Rząd Rzeszy gotów jest brać czynny udział we wszystkich usiłowaniach, **prowadzących do ograniczenia zbrojeń,** do czego jedynie możliwą drogę widzi w powrocie do idei dawniejszej konwencji genewskiej Czerwonego Krzyża. Zasadniczo zniesienie lotnictwa przy równoczesnym utrzymaniu możliwości bom-

bardowania, uważa rząd Rzeszy za błędne i niecelowe. Uważa natomiast, że **możliwe byłoby międzynarodowe zniesienie pewnych rodzajów broni.** Powinno to dotyczyć przede wszystkim bomb, gazów i materiałów palnych w ich użyciu poza strefą bojową.

10. Rząd Rzeszy gotów jest zgodzić się na każde ograniczenie, które doprowadzi do **ograniczenia broni najcięższego kalibru, przede wszystkim najcięższej artylerji i ciężkich tanków.**

11. Rząd Rzeszy wyraża gotowość ograniczyć również kaliber artylerji **na statkach wojennych.** Również gotów jest zgodzić się na międzynarodowe ograniczenie **wielkości statków wojennych oraz pojemności łodzi podwodnych.**

12. Rząd Rzeszy uważa, że wszelkie próby doprowadzenia do międzynarodowych układów są bez znaczenia, dopóki nie zostaną wprowadzone odpowiednie

zarządzenia celem ukrócenia zatruwania opinii publicznej wszystkich narodów przez **nieodpowiednie elementy i to zarówno w słowie, jak i w piśmie, filmie i teatrze.**

13. Rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili zgodzić się na międzynarodowy układ, który zmniejszy i uniemożliwi wszelkie próby mieszania się z zewnątrz do spraw innych państw. Musi on jednak równocześnie domagać się, by tego rodzaju regulowanie działań międzynarodowych było wykonywane przez wszystkie państwa.

W zakończeniu kanclerz podkreślił, że największym pragnieniem Niemiec jest **utrzymanie pokoju na świecie.** Po przemówieniu kanclerza, premier Goering w krótkim przemówieniu podziękował kanclerzowi i zamknął posiedzenie.

Jak z tego widać, mowa Hitlera jest nastawiona na nutę pokojową i może wywołać odprężenie w polityce europejskiej, chociaż pod względem dobrobrzenia Niemcy nie chcą zejść z zajętej pozycji.

Starcia między młodzieżą endecką i sanacyjną w Warszawie.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Jak wiadomo, naczelny organ endecki w Warszawie „Gazeta Warszawska” od ub. soboty nie wychodzi, ulegając stale licznym konfiskatom. Powodem tego postępowania władz jest znane zachowanie się tego pisma po śmierci marszałka.

W dn'u wczorajszym sanacyjna młodzież mocarstwowa postanowiła urządzić demonstrację przeciwko „Gazecie Warszawskiej” na placu przed Politechniką.

O 7-ej wieczorem zjawiała się grupa demonstrantów, niosąc kukłę z napisem „Gazeta Warszawska”, którą podpalamo. W teje chwili rzuciła się na nich bojówka endecka, dotkliwie turbując demonstrantów, którzy ze swej strony nie mieli przygotowanej obrony, licząc na pomoc policji.

Policja rozdzieliła walczących, aresztując kilka osób. Władze są zdecydowane, wszelkie odruchy niepokoju, zakłócające spokój w kraju, stłumić w zarodku.

Współpracownicy „Gazety Warszawskiej” opuszczają to wydawnictwo.

Jak się „Iskra” dowiaduje, kierownik działu ogłoszeń „Gazety Warszawskiej” p. Tadeusz Malewski wystąpił z tego wydawnictwa.

Przyjazd nowego ambasadora Francji.

Warszawa, 22. 5. (tel. wł.). Przyjazd nowego ambasadora francuskiego do Warszawy na opróżnione przez p. Laroche'a stanowisko spodziewany jest w bież. tygodniu. Ambasador Noel przybędzie do stolicy w nadchodzący piątek i złoży listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi.

Eksplzja statku-cysterny.

Ateny, 22. 5. (PAT.) W porcie Pireusu nastąpił **wybuch na statku cysternie „Katerina” o pojemności 3.000 ton,** na którym znajdował się znaczny transport nafty i benzyny. Załoga złożona z 22 ludzi zdołała się uratować, skacząc do morza. Po kilkunastu sekundach cały statek objęło morze płomieni.

Czy zamach na „Normandie”?

Parýż, 22. 5. „Paris Midi” donosi, że na pokładzie parowca „Normandie” aresztowano **2 robotników malarzy, którzy wymykali się z toalety, gdzie znalezione pionący bidon z benzyną.** Z przeprowadzonego doraznie śledztwa zdaje się wynikać, że robotnicy zamknęli się w toalecie celem wypalenia papierosów i przez nieostrożność rzucili niedopałki na rozlaną benzynę.

Wybuch 5000 kg. prochu.

London, 22. 5. Według doniesień z Buenos Aires, w Poblizu miejscowości Ingeniero Jacobacci (Rio Negro) nastąpił **wybuch transportu 5000 kg. prochu.** Pięciu robotników zostało zabitych, sześciu ciężko rannych. Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona. Miejsce wypadku przedstawia obraz strasznego zniszczenia. W promieniu kilkuset metrów od toru znajdowały się zarówno części zniszczonego wagonu kolejowego, jak i części zwłok zabitych.

Wielki pożar w Barcelonie.

Madryt, 22. 5. (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł wielki pożar w jednym z największych domów handlowych w Barcelonie. **Cały budynek stanął w płomieniach.** Akcja ratunkowa trwa.

Żona i dzieci Hausnera wyrzekają się samolotów na całe życie.

Detroit, (PAT.) W kościele Najświętszego Serca Panny Marji odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Stanisława Hausnera. W nabożeństwie wzięła liczny udział Polonja miejscowa. Kościół był wypełniony po brzegi. Ołbrzymi tłum publiczności, który zalegał sąsiednie ulice, wysłuchał w skupieniu żałobnego nabożeństwa. Wdowa po śp. Hausnerze oraz dwaj syn-

nowie Paweł i Tomasz obecni byli na nabożeństwie. Zwłoki Hausnera przewieziono do New Jersey. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm.

Pani Hausnerowa wspomniała o wielkich ofiarach poniesionych dla zrealizowania marzeń męża, zaznaczając, iż **odbyła z nim wiele wspólnych lotów, lecz obecnie nie wsiądzie więcej do samolotu i nie pozwoli na to swym synom.**

Revelacja branży czekoladowej to Czekolada „Filmowa” „HAZET” w pięciu smakach po jednolitej cenie.

(7620)



— Aha! Chcesz redaktor powiedzieć, że prawdziwa wielkość nie niszczy? — I nie zaprzeczysz mi pan racji. — Nie zaprzęczę. Zaprzęczę jednak temu, jakoby śmierć była zyciem. To nonsens. — Pozornie, panie Franciszku. Natura mówi ci to na każdym kroku. Weź pan tylko pod uwagę takie symptomy śmierci jak: próchno, nawóz, zgnilizna. A przecież to surowiec nowego życia roślin, które znów stają się pierwiastkiem witaminnym dla organizmów zwierzęcych i ludzkich. — I na ten koniec. — Nieprawda. Witaminy roślinne, wyrosłe na glebie użyźnionej nawozem, próchnem, materiałem gnilnym, przerażają się w ciało, które już u zwierząt jest twórcze, bo wytwarza energję, zdolność do pracy np. u wolu, konia... U człowieka zaś masz pan nadto energję umysłu i serca, a z tego rodzą się niezniszczalne efekty postępu. — Coś redaktor zanadto majaczy. — Mam dać namacalne dowody? Tysiącami służę: parowozy, parostatki, telegraf, telefon, promienie Rentgena, radio... — To jeszcze nie tysiące. — Nawet miliony, panie Franciszku. Tylko one nam już tak spowszedniały, że... Co tu gadać! Guzik, igła, papier, cegła, skrzypce, zegar, plug, okulary — wszystko to nietylko niezniszczalny dorobek postępu, ale dorobek z dalszą energją twórczą. — Tak. Nie każdemu przecież dano stać się wynalazcą choćby igły czy pluga. — Każdemu. Pan wymyślił system ruletkowy. Podobno niezawodny. — Znów kpisz redaktor. — Gdzie znowu! Mówię tylko przykładowo. — Przypuścimy. Lecz jest też w człowieku

energia wprost przeciwna: Przyносяca stratę, zagładę. No — weźmy takie armaty, karabiny... — Zależy, które. Bo jedne posłały na tamten świat naszych bojowników o niepodległość, a inne przyczyniły się do wywalczenia teje niepodległości. I z najlepszych rzeczy robią ludzie narzędzia tortur, bólu, nieszczęścia. Atoli postep nie przestaje pracować nad udoskonaleniem przyteczności i nad zwalczaniem szkodliwości. — Teraz tego nie widać. W naszym mieście oddawna zastój. — Może być, że warunki nie pozwalają. Jednakże projekty są. — Naprzykład? — Podobno z bruku mają być usunięte lafarmie. — Żeby było ciemno? — Nie. Prezydent Barciszewski zamierza wprowadzić lampy wiszące, ażeby sobie przechodnie nie rozbijali głów o latarnie. Szczególnie na ciasných ulicach. — Ja bym podał inny, łatwiejszy do wykonania pomysł. — ? — Obniżyć ceny biletów tramwajowych. Co pan chcesz, Dwadzieścia groszy piechota nie chodzi. — Masz pan rację. Wszelako nie zgłębiajmy się w pomysły, bo takich i lepszych propozycji w biurku prezydenta mnóstwo. Przedwczoraj — mówił pan Barciszewski — wpłynął wniosek niejakiego Monopolewca, żeby zaprowadzić specjalne rury piwo-wino- i wódka-ciągowe. Ale też już wczoraj wypłynęły kontra-wnioski ze strony Stowarzyszenia Restauratorów. A przeciwko tym w szacym lampom wystąpiło ciało le-karskie. Nie wiem, czemu.



Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Filmowego.

Bydgoszczanin wśród gwiazd filmowych...

Kilka godzin w niemieckim „Hollywood”.

Czy wiemy dziś jeszcze coś o gwiazdach i planetach? Conajwyżej przypomni się nam: Wenera lub Mars. Dlatego, że pojęcia te stały się ostatnio w życiu naszym tak wszechaktualne i symboliczne, musimy o nich stale pamiętać. Ale reszta — wyszła już dawno z pamięci i z mody. Tak, astronomja, czyli ściśle mówiąc, nauka o ciałach niebieskich przestała zupełnie interesować szerokie masy. Należy ona bezsprzecznie do przeszłości i do nielicznej grupy uczonych. Interesuje dziś cały świat inna astronomja a mianowicie „astronomja — gwiazd...” filmowych. W tej nowej „astronomji” obeznany jest każdy uczeń i każda uczennica, młodzi i starzy, wogóle każdy, kto interesuje się filmem. Kto nim zaś się dzisiaj nie interesuje?... Wszystko zatem dotyczące się tej nowej astronomji musi nas zaciekawić. Tembardziej wzbudzić muszą nasze zainteresowanie spostrzeżenia człowieka, który z bliska bez lunety przyglądał się bezpośrednio tym licznym gwiazdom i gwiazdeczkom na firmamencie filmowym, miło z nimi gawędząc.

Komu z szczęśliwych Bydgoszczanin przypadł ten niezwykły zaszczyt przebywania na tym wysokim olympie filmowym? Popularnemu dyrektorowi kina „Kryształ” P. Kitkowskiemu. Przez kilka dni p. Kitkowski siedział w Berlinie na wielkim Międzynarodowym Kongresie Filmowym i tam miał możność zetknąć się z elitą świata artystycznego, składającą się na to, co nazywamy filmem. Naturalnie, wywiad z p. Kitkowskim musi być bardzo interesujący. Na naszą prośbę udzielenia nam łaskawie wywiadu, p. dyr. Kitkowski jest prawdziwie zakłopotany.

Jak przyjmowano polską delegację?

— Nie wiem doprawdy, z jakiej beczki rozpocząć i co Panu najprzód powiedzieć — mówi mój rozmówca — taka moc wrażeń, że zesumując je wszystkie, mogę Panu oświadczyć: to co widzieliśmy, było naprawdę kolosalne! Trzeba było kilka par oczu, ażeby wchłonąć to wszystko, co było istotnie godne widzenia. W kongresie uczestniczyło 1700 delegatów z całego świata, przy czem delegacja polska złożona z 45 osób, była jedną z najczynniejszych.

— Jak wogóle Niemcy przyjmowali Polaków — przetywam.

— Delegacja polska cieszyła się bardzo wielkiem poważaniem i na każdym kroku uderzała niezwykłą serdecznością okazywaną przez Niemców a nawet wyróżnienie przed innymi delegacjami. Na biuletynach informacyjnych w języku polskim, otrzymywanych codziennie, widniał napis: „Dla naszych polskich przyjaciół”. Polska jako jedyna delegacja miała swoje własne biuro, specjalnego doradcę oraz dwie tłumaczki, z których jedną była nasza sympatyczna rodaczka p. Hela Lehr z Berlina. Tak samo podczas licznych przyjęć, rautów i wycieczek wyróżniono naszą delegację. I tak podczas przedstawienia w „Wintergartenie” przed występem polskiego baletu Parnela, mającego ogromne powodzenie w Berlinie, odegrano na cześć delegacji polskiej polonez Chopina oraz rzucono na ekran fragment etiudy rewolucyjnej z filmu niemieckiego „Chopin piewa wolności”, przy czem tysięczna publiczność gorąco oklaskiwała

motywy polskie i balet kilkakrotnie zmuszała do bisowania. Podobnie działo się w berlińskim teatrze „Scala”, gdzie również z wielkiem powodzeniem występuje znakomity chór Dana.

Kongres tańczy.

— Czy stykał się Pan także z gwiazdami filmowymi?

Na to pytanie wyciąga p. dyr. Kitkowski szereg zdjęć wybitnych aktorów filmowych z dedykacją dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego” i przedstawiając mi je powiada:

— Oto, co wywalczyłem i zdobyłem dla naszych bydgoskich kinomanów, będących czytelnikami Waszego poważnego pisma w rozmowie z licznymi gwiazdami i gwiazdami filmowymi. Poza mnóstwem posiedzeń, pokazów technicznych i wielkich premier filmów, wyświetlanych specjalnie dla kongresu, punktem kulminacyjnym kongresu nazwać mogę wielki bal wyprawiony na cześć delegatów w olbrzymim lokalu „Am Zoo”. Na dwunastu salach tego gigantycznych rozmiarów lokalu przygrywało do tańca ośm orkiestr. Tłok był taki, jak na Waszym zeszłorocznym balu prasy w Strzelnicy. Przepiękne były dekoracje i wszystkie sale przybrane całym ogrodem białych i bladorożowych hortensji. Był to

największe zdziwienie ogarnęło mnie na widok pionierki filmu, słynnej gwiazdy Henny Porten, której piękne oblicze niczem się nie zmieniło i wygląda ona tak jak przed 25-ciu laty. Niezwykle miło prezentowały się Magda Schneider i jej narzeczony Wolf Albach-Retti, bohater filmu z „Czaru Wiedeńskiego Walca”. Dalej Jenny Jugo, będąca w rzeczywistości znacznie mil-

ry filmy jednocześnie: jeden z epoki Cesarów rzymskich, drugi z średniowiecza, trzeci z okresu lamp naftowych i czwarty osnuty na bawarskich motywach ludowych. Najbardziej imponowała wystawa do wielkiego filmu „Amfitrjon”. Wybudowano monumentalne schody, wielkie kolumnady świątyni starożytnych i jakiś plac, na którym roilo się od setek dziewcząt i żołnierzy



Polska delegacja na terenach „Ufy” na tle gigantycznej dekoracji do filmu „Amfitrjon”.

szą, aniżeli w filmie. Bardzo sympatyczna szczególnie w rozmowie jest uroczą Anni Ondra, która zjawiała się w przepięknym białym lisie wraz z swym mężem, znanym bokserem M. Schmelingiem, żywo toczącym

z czasów rzymskich. Miało się istotnie wrażenie, że tu Stary Rzym odżył...

Nadzwyczajnie wypadł bankiet na terenie „Ufy”, urządony dla 1500 osób w jednej z wielkich hal. Bankiet ten wspaniale był „wyreżyserowany”, jak wogóle organizacja całego kongresu była nadzwyczajna i wprost imponująca. I tutaj dekoracja żywym kwieciami taka, o jakiej nam tylko marzyć wolno.

— Jakie Panom pokazano filmy?

— Dla delegacji polskiej wystawiono przede wszystkim film z epoki Fryderykańskiej „Der alte und der neue König”, „Święta Joanne”, propagandowy film „Triumpf Woli” i znakomite kolorowe filmy reklamowe, które mi wszyscy się zachwycali.

Przez długie godziny można prowadzić miłą i interesującą rozmowę na temat wrażeń z wielkiego kongresu filmowego. Ale nietylko film ma swą przepisaną długość, ma ją także artykuł w dzienniku. I dlatego: zróbmy happy end! — i na zakończenie ściskam dłoń sympatycznemu memu rozmówcy, oszołomiony tem wszystkim, co słyszałem.

Aleksander Kiedrowski.

Czy wiecie, że...

Max Reinhard nosi się z zamiarem przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego. Po Lubitschu i on mechnął ręką na „Vaterland”.

Czesi kręcą obecnie film p. t. „Nieszczęsna chwila”. Film ten o mocnym napięciu dramatycznym, przedstawia straszne skutki chorób wenerycznych. Obraz ten ukazuje się w kilku wersjach.

Claudette Colbert ukończyła film p. t. „Kobieta szuka miłości” (reklamowany u nas p. t. „Na gwałdzie cnoty”). W filmie tym wystąpił obok dwóch nowych amantów Ray Millanda i Freda Mac Murray.



Uroczą gwiazdę Lillian Harvey z dedykacją dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.



Nowa gwiazda niemiecka Hansi Knotek zdobyła sobie w filmie „Baron Cygański” serca publiczności berlińskiej.

Prawdziwy kwiecisty raj, w którym wszyscy czuli się znakomicie. W łóżach szczerze obłożonych przez tłumy ciekawych, siedziały niemal wszystkie niemieckie gwiazdy filmowe.

— Jaka gwiazda filmowa też Pana najbardziej oczarowała?

— Muszę Panu otwarcie powiedzieć, że

rozmowę z ministrem Göbbelsem. Wśród najsympatyczniejszych gwiazd filmowych wymienić muszę także Ide Wüst, Dorotę Vieck, Brygidę Horney i utalentowaną artystkę Ulrich, znaną z filmu „Maskarada”. Niezwykle miłą jest czarująca swym wdziękiem Lilliana Harvey i nowa gwiazda Hansi Knotek, która odniosła ostatnio wielkie triumfy w filmie „Baron Cygański”, opartego na motywach nieśmiertelnego Straussa. Z gwiazdatorów bardzo sympatycznie przedstawiali się komiczny amant Paweł Hörbiger, Willi Fritsch, Gustaw Fröhlich, Heinrich George, Fritz Kampers i Henri Garat, który czuje się w Berlinie bardzo dobrze, gdzie już od pięciu lat grywa we francuskich wersjach „Ufy”. Przepiękny ten bal, na którym kongres się roztańczył, niezatarte pozostawił wrażenie na uczestnikach kongresu.

Się godzin w „Ufie”.

Niezapomniane pozostanie dla mnie zwiedzenie największego przedsiębiorstwa filmowego Europy, berlińskiej „Ufy”, dokąd zawieziono nas (tysiąc pięćset osób) samochodami osobowymi do pobliskiego Neubabelsberg. Tam mieszczą się wielkie atelje filmowe. Jest to osobne miasto zbudowane, o którym możnaby napisać kilka tomów. Na ogromnych terenach rozlokowane są wielkie budynki administracyjne, fabryki, specjalne archiwa filmowe, laboratoria, własna elektrownia, mogąca zasilić prądem miasto o blisko pół miliona mieszkańców, ogród zoologiczny i gigantycznych rozmiarów warsztaty rzemieślnicze. Spotykamy także najróżniejsze dekoracje: gmachy z minionych epok i przelotnych krajów. W chwili, gdy zwiedzaliśmy niemieckie „Hollywood” nakręcano właśnie w kilku pawilonach cze-



Miły amant Willy Fritsch, również pozdrawia czytelników naszego pisma.



Zdjęcie wielkich terenów wytwórni „Ufy” w Neubabelsberg, dokonane z samolotu.

Jak żyje proletariatu w Japonii? Dzielnice nędzarzy w Tokio.

Twarda walka o byt robotnika japońskiego. - Przytulki dla bezrobotnych. Przemysł domowy.

Kto chce poznać życie japońskiego proletariatu, musi zwiedzić „slumsy” w Honjo i Fukien. Fukugawa i Honjo były dawniej pięknymi miejscowościami podmiejskimi, które miały okryty, zawiązane z dalekich krajów do portu w Tokio. Wille w Dalmyos, gęste laski z kwitnącymi wiśniami ustąpiły miejsca rzędowi kominów fabrycznych i niezliczonym barakom, w których tłoczy się 500.000 robotników, wyrobników, włóczęgów i bezrobotnych.

Do dzielnic tej dociera się po przekroczeniu licznych kablukowatych mostów, które twórca nowego Tokio przerzucił nad Sumidą. W wielkich ulicach śródmieścia lekkie papierowe i drewniane domki zakryte są fasadami z cementu. Ale za mostami maski opadają. Cała nędza tych baraków ukazuje się w całej nagości. Trudno jest przedstawić sobie większą nędzę, jak ta, która panuje w tych ciasnych uliczkach. Domy mają krzywe dachy. Dookoła powiewa na sznurach bielizna. Przez pęknięte ściany widać wnętrza domów. W oknach wiszą zasuszone ryby. Podarte afisze teatralne uzupełniają smutny widok. Mało sklepów, tylko kilka knajp, w których biedni ludzie w chustkach na głowie siedzą zgarbieni w kątach. Ludzie ci żyją z rodzinami za jednego jena dziennie. Śpią wszyscy razem w pokojach wielkości czterech metrów kwadratowych. Maty, koce, nieco sprzętów — to cały ich dobytek. Za mieszkanie swoje płacą (jeśli płacą) pięć do sześć jenów miesięcznie. Jako pożywienie służy im rano miśka ryżu i zupa z silnie solonej ryby z grochem. W południe znów ryż z jarzyną lub sardynką. To wystarcza przeważającej większości Japończyków. Wieczorem kupują sobie butelkę sake. W niedzielę, bardziej zasobni prowadzą swoje dzieci do kina lub do świątyni Kwannon, ażeby złożyć małą ofiarę. Na inne rozrywki nie stać ich za tych 30 jenów miesięcznego budżetu.

Ile rodzin żyje w tej nędzy w Tokio? Według statystyki ministerstwa spraw społecznych liczba rodzin, posiadających 35 jenów miesięcznej pensji, wynosi 18.000, a więc około 66.000 osób.

W urzędzie pośrednictwa pracy w obu dzielnicach Honjo i Fukugawa zgłasza się dziennie ponad 3.000 osób, ale tylko 25 otrzymuje zajęcie. Większość musi się zadowolić przypadkowym zarobkiem jako tragarze, ogrodnicy, zamiatacze ulic... Ale prace te mogą wykonywać najwyżej przez 6 lub 7 dni w miesiącu. Inni idą do przytulki dla bezrobotnych.

W Fukugawa, gdzie cuchnące kanały oddzielają nędzne szeregi domów, stoi taki przytułek. Jest godzina 3 po południu, a już stoi około 50 osób i czeka. W podartych ubraniach, w rosyjskich gumowych butach biedacy ci wyglądają jeszcze po ludzku. Nie są tak opuszczeni jak chińscy kulisi. W przytulku płacą za nocleg i trzy posiłki dziennie 16 senów. 450 osób przyjmuje się, 100 osób oddała się z braku miejsca.

W sąsiednich ulicach widzi się przez rozsunięte schojis (okiennice) kobiety, zajęte malowaniem zabawek i lalek z celuloidu. Całą ulicę zamieszkują rękodzielnicy i ludzie, zajmujący się przemysłem domowym. Taka robotnica domowa zarabia 14 senów za 14 godzin pracy dziennej. Ale póki jej jest czysty, dzie-

ko również, zabawki ułożone w porządku. Wielkie przedsiębiorstwa dostarczają takim pracownikom domowym swoje aparaty i materiał. Osiemdziesiąt procent materiału eksportowego sporządza się w domach japońskich. Robotnicy ci otrzymują najniższą płacę, nie są kon-

trolowani i pozwalają rywalizować z nowoczesnymi fabrykami.

W ten sposób los tych przemysłów rodzinnych jest związany prawem niezłaznej konieczności z walką o egzystencję narodu japońskiego, wywołaną olbrzymim przeludnieniem.

Kanclerz Hitler otworzył autostradę.



W ub. niedzielę kanclerz Hitler dokonał uroczystego otwarcia pierwszej niemieckiej autostrady państwowej. Na zdjęciu kanclerz jedzie wśród szerepu członków S. A., a za nim długi sznur aut, wiozących wszystkich robotników, którzy w liczbie 6000 pracowali przy budowie tej wielkiej szosy, przeznaczonej wyłącznie dla samochodów.

Przykra pomyłka urzędnika policji śledczej.

Aresztował lekarza pod zarzutem szpiegostwa, bo rozmawiał po łacinie...

Mogilno. Ciekawy proces toczył się ostatnio przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Urzędnik śledczy P. P., Antoni Rutz oskarżony był o bezpodstawne aresztowanie lekarza z nadużyciem swej władzy.

W dniu 17 stycznia br. Rutz koło godz. 3-ej rano był w restauracji dworca, gdzie jeden z pijanych tam gości zwrócił mu uwagę na „podejrzanego” jego zdaniem człowieka, lekarza ze Strzelna Leona Błaszkiewicza. Podejrzany zaś wydał mu się lekarzem dlatego, że nie kazał tytułować siebie doktorem, oraz, że oprócz futra miał przy sobie paltó i że z jednym z znajomych rozmawiał po łacinie.

Na podstawie tych poszlak Rutz aresztował lekarza pod zarzutem szpiegostwa. Mimo, że dr. Błaszkiewicz wylegitymował się i zażądał porozumienia się telefonicznego ze

szpitalem w Strzelnie celem stwierdzenia jego tożsamości, Rutz i pełniący służbę posterunkowy Grzył nie sprawdzili nawet legitymacji doktora, lecz aresztowali go natychmiast i zabrali na posterunek policji. Rano lekarz stanowczo zażądał pomocy lekarskiej, ponieważ był chory i jechał na operację do Bydgoszczy. I teraz nawet tam nie sprawdzono należycie tożsamości lekarza i dopiero przygodnie znajdujący się na posterunku znajomy dr. Błaszkiewicz zeznaniami swymi spowodował uwolnienie lekarza.

Sąd — zasięgnąwszy opinii przełożonych i kolegów Rutza, którzy stwierdzili, że jest on alkoholikiem i że bezprawnego aresztowania dokonał po pijanemu — skazał go na pół roku więzienia, a uznając jego zasługi dla służby policyjnej — zawiesił mu karę na 5 lat.

„Tych Polaków trzeba zarznąć jak świnie”.

Tak wołali młodzi hitlerowcy w Drożdżenicach.

Sąd skazał nożowników na więzienie.

Chojnice. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna o pobicie robotnika Warczaka z Drożdżenic, powiat sępoleński. Wykazała ona przedewszystkiem stosunek mniejszości niemieckiej wobec ludności polskiej. Jak bowiem zeznali świadkowie, młodzież niemiecka, zorganizowana w „Jungdeutsche Partei”, jest wrogo usposobiona wobec Polaków, którzy nie mogli swobodnie ukazywać się na drogach publicznych, gdyż stale narażeni byli na napaści ze strony hitlerowców.

Synowie rolników: Hermann Meyer i jego brat Paweł oraz młynarczyk Kurt Kietzer oskarżeni byli o to, że dnia 18 grudnia ub. roku w Drożdżenicach na drodze publicznej nożami poranili robotnika Warczaka tak ciężko, że dla wyleczenia zadanych mu ran, które zagrażały jego życiu, przez kilka tygodni niezdolny był do pracy.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Przewód sądowy ustalił następujący stan faktyczny: Krytycznego dnia tj. 18 grudnia ub. roku, robotnik Warczak zaczepiony został zupełnie bez powodu przez rzeźnika Hermanna Meyera, który z Warczakiem wszczął bójkę, posługując się przytem długim nożem rzeźniczym. Napadniętemu pośpieszyli z pomocą jego koledzy. Ponieważ nie mieli w rękach żadnego narzędzia, zamierzali z najbliższego płotu wyrwać kilka sztachet, w czem im przeszkodził młynarczyk Kietzer. Po chwili zjawiał się brat Meyera, który uzbrojony w sprężynową pałkę, wspólnie z bratem bili Warczaka. Warczak z kolegami ratował się ucieczką do pobliskiego młyna, skąd jednak młynarze wypędzili kolegów Warczaka. W młynie pozostał sam Warczak, któ-

rego napastnicy w bestjalcki sposób zmasakrowali.

W kilka godzin po bójce napastnicy chodzili po zsoście, odgrając się, że „tych Polaków trzeba wyrznąć jak świnie”.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący braci Meyarów po pół roku więzienia każdego bez warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Gdy rodzice ziemu synowi pozostawiają majątek...

Rolnik Erdmańczyk za sfalszowanie kwitu skazany został na 15 miesięcy więzienia.

Chojnice. Rolnik Józef Erdmańczyk z Leśna powiatu chojnickiego odziedziczył po rodzicach gospodarstwo rolne. Rodzice pozostali na gospodarstwie na deputacie. Na tle wydawania deputatu dochodziło do bardzo częstych nieporozumień. Rodzice nieotrzymywali bowiem należnego im deputatu, o który musieli się upominać.

Józef Frymark, ojczym Erdmańczyka, wniósł do sądu w Chojnicach skargę o zaległy deputat, wartości 1500 złotych. Pretensja została wyskarżona wraz z odsetkami. Pewnego dnia, na drodze spotkali się ojczym z pasierbem. Ten ostatni wręczył ojczymowi 8 złotych z tem, że miało to być a conto procentu. Gdy po pewnym czasie Frymark upominał się o swoją pretensję, dowiedział się, że nic mu się nie należy, gdyż dług został spłacony. Pasierb Erdmańczyk okazał pokwitowanie na 1.800 zł, podpisane przez ojczyma Frymarka.

Ojczym oskarżył pasierba o sfalszowanie kwitu i rozprawa wykazała, że Frymark podpisał kwit na 8 złotych, który został przez Erdmańczyka przerobiony na 1.800 złotych. Na kwicie dopisaną została jedynka i dwa zera.

Sąd okręgowy w Chojnicach, przed którym odpowiadał Erdmańczyk, zasądził go na karę więzienia przez 15 miesięcy za sfalszowanie pokwitowania, przez co zamierzał pokrzywdzić deputat pobierającego ojczyma. Surowo ukarana została nieuczciwość człowieka, który doszedł w posiadanie majątku mu przekazanego przez rodziców. Skromne utrzymanie rodziców było dla niego ciężarem. Nie pamiętał on o tem, z jakim trudem zdobyty został majątek, którego stał się właścicielem.

Środkiem nasennym złodzieje uspiłi mieszkańców.

Gasawa. W ub. tygodniu w nocy około godz. 3-ciej dokonano niezwykle śmiałej kradzieży u właścicieli domu Łuczków. Przez wyjęcie szyby w oknie kuchennym dostali się złodzieje do pokoju sypialnego, po uprzednim wpuśczeniu jakiegoś środka odurzającego, skąd skradli wszystko, co im pod rękę wpadło.

Pierwszą uzyskała przytomność Łuczkowa i podniosła alarm oraz rozpoznała jednego z złodziei. Natychmiast udano się w pogoń za złodziejami, a ślady, prowadziły do lasu leśnictwa Łysinin. Nie zdołano jednak złodziei przychwycić.

Lupem złodziei padły: 3 płaszcze damskie — czarny, ciemno-granatowy i beżowy, 2 ubrania zupełnie nowe, 3 suknie damskie, 1 para pończoch jedwabnych, brzytwy, Lu-sterko, z kuchni: 1 bochenek chleba, 12 jaj i słonina.

Powiadomiona policja w Gasawie wszczęła natychmiast śledztwo, celem wykrycia sprawców.

Zafarg włosko-belgijski.

Rzym, 21. 5. (PAT). „Laboro Fascista” wyraża oburzenie, że mimo katerycznego oświadczenia Mussoliniego w senacie, co do obrony praw włoskich do ekspansji, pozostali nadal w Abisynji oficerowie belgijskiej misji wojskowej, z tą jedynie różnicą, że w formie prywatnej, zamiast, jak poprzednio, urzędowej. Dziennik rzymski ubolewa, że belgijski minister obrony narodowej zamiast odwołać oficerów misji belgijskiej, wezwał ich jedynie aby nie mieszcza się do spraw związanych z zatargiem włosko-abisyńskim. Ta swoista postawa rządu belgijskiego może odbić się ujemnie, zdaniem dziennika, na serdecznych stosunkach, jakie panują między Włochami a Belgią. Pismo wyraża życzenie, aby w interesie przyjaźni włosko-belgijskiej sprawa została jak najprędzej załatwiona po myśli Rzymu.

Kradzież w stylu amerykańskim.

Przez dziurę w dachu rabusie obrabowali wagon kolejowy.

Z Grudziądza telefonują nam: Dopiero dziś władze zdecydowały się ujawnić szczegóły wielkiej kradzieży, dokonanej w ścisłe amerykańskim stylu. Otóż pod koniec ubiegłego tygodnia około północy banda rabusiów dokonała napadu na znajdujący się w biegu pociąg towarowy. Napad dokonany został na szlaku Grudziądz — Łaskowice w pobliżu stacji Grupa. Rabusie nie zważeni przez obsługę pociągu wylamali kilka desek w dachu jednego z wagonów i przez dziurę dostali się do wnętrza, nie naruszając zupełnie plomb kontrolnych. Złodzieje byli widocznie pierwszorzędnymi specjalistami, gdyż z pędzącego pociągu przez dziurę od dachu potrafil wykraść 12

beczek centnarowych masła, wartości około 1200,— zł.

Uszkodzenie wagonu i ślady rabunek zauważono dopiero na stacji w Łaskowicach. Droga telegraficzna zaalarmowała niezwłocznie całą powiatową policję, która jeszcze w ciągu nocy rozpoczęła pościg. W toku dochodzeń znaleziono zakopane w lesie w okolicy Grupy (plac ćwiczeń) 7 beczek masła, które oddano na przechowanie stacji kolejowej w Grupie. W wyniku obawy przytrzymało dwóch podejrzanych osobników, którym zarzuca się udział w rabunku. Obydwóch aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Grudziądzu. Dochodzenia trwają.

Wzrost produkcji samochodów w Stanach Zjednoczonych.

Znaczna poprawa w przemyśle samochodowym, który w pierwszych czterech miesiącach r. b. wyprodukował 1,5 milj. sztuk samochodów osobowych i ciężarowych, zdaje się wróżyć — jak zapewnia sprawozdanie departamentu handlu — ogólną poprawę konjunktury. Liczba półtora miliona samochodów jest wyższa, niż cała produkcja tego przemysłu w 1932 r.

Elektryczne pompy nad Nilem.

Pustynia zamieniana sztucznie w urodzajną ziemię.

Już od wielu lat dąży rząd egipski z pomyslnym skutkiem do przeprowadzenia sztucznego nawodnienia nieurodzajnych części swego kraju dla uprawy rolnictwa i ogrodnictwa.

We wszystkich takich kwestjach chodzi w Egipcie o prastary problem, którym zajmowali się jeszcze faraonowie przed 5 i więcej tysiącami lat, jak doprowadzić tego hieroglify.

Zyciodajny Nil ma oddać nadmiar swoich corocznych wylewów i żyznych namulów i rozprzecz je po dalekich przestrzeniach kraju.

Od tysiąca lat używane są do tego celu czerpaki, wprawiane w ruch przez ludzi lub zwierzęta. Czerpią one namulistą wodę z rzeki do wyżej położonych kanałów nawadniających, a te znów odprowadzają ją na pola i ogrody.

Tam, dokąd sięga woda, Egipt jest krajem żyznym. Ale już kilkanaście kroków za tą urodzajną ziemią zaczyna się kraj jałowy, pustynia. Ale gdy otrzyma wodę, lub choćby namul, zazieleni się szybko.

Ale to, co wystarcza dla małych pól i skromnych ogrodów, nie wystarcza dla nawodnienia rozległej pustyni, tak potrzebnej rozkwitającemu dzisiaj Egiptowi do życia. Dlatego powstaje obecnie w Egipcie nowoczesny czerpak jeden po drugim. Ostatni plan rządowy przewiduje nawet budowę kilku pomp elektrycznych w Górnym Egipcie między znanym z wycieczek turystycznych Luxorem a Assuanem.

W tem miejscu znajdują się na obu

brzegach wzniesienia nad Nilem, które zacieśniają silnie dolinę. Szczególniej na brzegu wschodnim ciągną się wzgórza nad Nilem na przestrzeni około 100 kilometrów, a za tą grupką wzgórz znajduje się szereg głęboko położonych kotlin, niedostępnych dla normalnej uprawy, ponieważ wzgórza hamują dopływ wody Nilu. Nowe pompy służą do tego, ażeby objąć nawodnieniem również i te kotliny między wzgórzami nad Nilem, przez co kraj zyska około 70.000 hektarów uprawnej ziemi.

Centralą popędową dla nowych pomp jest istniejąca już elektrownia Edfu, położona w połowie drogi między Luxorem a Assuanem, około 800 kilometrów na

południe od Kairu, na wschodnim brzegu Nilu. Dostarcza ona prądu dla elektrycznego popędu pomp. Z elektrowni bieżą przewody do pomp, położonych zarówno na wschodnim, jak i zachodnim brzegu Nilu.

Pompy są zbudowane zasadniczo jednakowo. Różnią się od siebie jedynie ilością i wielkością zestawów pompowych. Wszystkie naczynia, zawierające ropę, umieszczone są w specjalnych komorach. W razie pożaru ropy można bez niebezpieczeństwa uduszenia się dymem, dojść do szyn zbiorczych, poza komorami.

Do 500-woltowych szyn zbiorczych przyłączone są motory. Prócz tego zapopatrują je w prąd dwa pomocnicze transformatory o sile 30 kilowatów każdy. Cztery pompy znajdują się w wolnych przewodach na przeciwnym brzegu i posiadają motory o sile 3.000 wolt.

Święto pieśni w Gdyni.

Podczas wystawy przemysłowo-rzemieśniczej w Gdyni odbędzie się szereg najprzeróżniejszych imprez rozrywkowych, jak: przedstawienia teatralne w sali, widowiska plenerowe, odczyty, wieczory literackie, koncerty i wielkie święto pieśni z udziałem drużyn śpiewających z całej Polski.

Święto pieśni odbędzie się w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. Wezmą w niem udział najlepsze chóry męskie i mieszane z poszczególnych miast Polski. Spodziewane jest także przybycie chórów z wychodźstwa, tj. z Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ziemia Kaszubska będzie zastąpiona w pieśni bardzo poważnie, bowiem sekcja kultury i sztuki wystawy przemysłowo-rzemieśniczej w Gdyni zaprosiła wszystkie najlepsze zespoły drużyny, najbardziej zasłużone w krzewieniu

ducha narodowego pod zaborem i te, które powstały już w Polsce niepodległej, a odznaczają się postępowym w kierunku artystycznym.

Z Gdyni zaproszono chór „Symfonia” i chór nauczycielski.

Z Poznania przybędzie wielki mieszany chór reprezentacyjny w liczbie zgóra 150 osób, a stolica pracy — Łódź wystąpi z kilkoma drużynami. Dla poszczególnych chórów przewidziane są nagrody za wzorowe wykonanie pieśni.

Na rozpoczęcie i zakończenie święta pieśni połączone chóry męskie i mieszane odśpiewają pieśni zastosowane do morza i krajobrazu nadmorskiego.

Sąd konkursowy „święta pieśni” stanowić będą wybitni muzycy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i innych miast Polski.

Gdynia wzorem gospodarki Funduszu Pracy.

Jak już swego czasu donosiliśmy, przez tułszy Fundusz Pracy prowadzona była w sposób bardzo racjonalny akcja pomocy w naturze tym bezrobotnym, którzy utracili już prawo do zasiłków z Funduszu Z. U. S. Mimo bardzo skromnych środków, jakie kierownikowi tej akcji p. Jasińskiemu dano do dyspozycji, dzięki umiejętnej organizacji zdołał on nie tylko przez okres zimowy do 1 maja nieść pomoc przeszło tysiąc bezrobotnym i ich rodzinom, lecz z poczynionych dzięki wyeliminowaniu różnych elementów nieuczciwych, żerujących nieprawie na tej pomocy — oszczędności, umożliwione mu było pomoc tą rozciągnąć także i przez miesiąc maj dla największej potrzebujących pomocy biedaków.

Co więcej — w czasie poboru wojskowego, a więc przez 10 dni, wydawano tym poborowym, którzy są bezrobotni lub przybyli z dalszych okolic do poboru bez środków, po pół bochenka białego chleba i pół litra kawy.

Dość też należy, że dla czekających na swą kolejną poborowych urządzono pożyteczne wykłady z zakresu zagadnień społecznych i państwowych (m. in. o nowej konstytucji), urządo-

no krótką rewję ze skeczów wojskowych oraz zainstalowano radio, przez które w czasie uroczystości żałobnych podawano wszystkie transmisje ze stolicy.

Ażeby pomoc żywnościowa i w artykułach pierwszej potrzeby pozbawiona była poniżających cech jałmużny, każdy z korzystających z tej pomocy obowiązany był za 7 dni pomocy dać jeden dzień pracy na cele użyteczności publicznej. Warunek ten był znakomitym probierzem, czy pragną korzystać z pomocy byli nieuczciwi bezrobotni nie mogący dostać pracy, czy też t. zw. zawodowi bezrobotni, wstydzący się pracy. Tych ostatnich zazwyczaj odstraszało żądanie jednego dnia pracy za 7 dni pomocy i z pomocy tej rezygnowali, wobec czego pomoc zostawała dla rzeczywiście potrzebujących, a nie wstydzących się pracy.

Uważamy, że ten sposób udzielania pomocy jest doskonałym środkiem wychowawczym i powinien być zastosowany także i do zasiłków pieniężnych, które obecnie demoralizująco działają na rozmaitych kombinatorów, unikających pracy.

Belgijska para królewska w Sztokholmie.



Belgijska para królewska przybyła do Sztokholmu, aby wziąć udział w uroczystościach ślubnych duńskiego następcy tronu, księcia Fryderyka z księżniczką Ingrid szwedzką. Na zdjęciu królewska para belgijska w towarzystwie króla szwedzkiego Gustawa.

Minister Eden w Genewie.



Na obecnej sesji rady Ligi Narodów reprezentuje Anglię min. Eden. Na zdjęciu widzimy lorda — strażnika tajnej pieczęci wraz z małżonką, na dworcu Victoria w Londynie przed odjazdem do Genewy.

BB niema zastrzeżeń do ordynacji wyborczej do Sejmu.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Najsilniejszą opozycję w sprawie postanowień projektu nowej ordynacji stanowili konserwatyści z BB. Obecnie, jak się pokazało po wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji konstytucyjnych B. B. W. R., konserwatyści cofnęli swoje zastrzeżenia i teraz nie już nie przeszkadzają jednomyślnemu zatwierdzeniu, przez komisję całego projektu, jaki został w szczegółach opracowany przez premiera p. Sławka.

Dyskusja szczegółowa nad ordynacją sejmową została zakończona i bezwzględnie przystąpiono do omawiania ordynacji wyborczej do Senatu. Niektórzy z mówców domagali się podwyższenia liczby senatorów, przedewszystkiem z okęgów wybitnie robotniczych.

Dyskusja trwała przez cały dzień. Jutro dalszy ciąg obrad.

Przed 25 laty... a dziś.

Świecie. W jednym z kwietniowych numerów z przed 25 laty „Dziennika Bydgoskiego” znalazła się notatka ze Świecia, że „utworzono tutaj spółkę, która ma zamiar zaprowadzić stałą komunikację samochodową między Świeciem a Laskowicami”. Notatka taka, dzisiaj czytana, budzi w czytelniku wspomnienie z owych lat oraz daje nam obraz, ile to zmieniło się choćby pod względem komunikacji w przeciągu tego ćwierćwiecza.

Przed 25 laty, kiedy dopiero pomysiano o uruchomieniu komunikacji samochodowej do Laskowic, w owych czasach samochód należał jeszcze do rzeczy, na które patrzano z podziwem, a nawet z pewnym lękiem i niezautaniem — istniała już komunikacja ze Świecia do Laskowic, a to zapomocą omnibusu zaprzęzonego w konie, będącego własnością p. Grajewskiego. Laskowice bowiem, wówczas już jako bardzo ważny węzeł komunikacyjny kolejowy miały ogromne znaczenie dla Świecia, a szczególnie jego kupiectwa, załatwiającego w wielkiej mierze swe zakupy w Gdańsku. Z postępowaniem czasu dopiero, w odrodzonej już ojczyźnie, pojawiły się w naszym mieście pierwsze autobusy i to na linii Świecie—Terespol, która niedługo się utrzymała i uległa likwidacji z chwilą zaprowadzenia wygodnego rozkładu jazdy na kolei Świecie—Terespol.

Najstarszą zaś i stałą linią autobusową, będącą w dodatku w rękach tego samego przedsiębiorcy, to komunikacja autobusowa p. A. Gołdeckiego ze Świecia poprzez Laskowice aż do Osia, miejscowości uchodzącej za stolicę borów Tucholskich. Linia, istniejąca już 8 lat i mająca ogromne znaczenie gospodarcze dla wymienionych centr, szczególnie dla Świecia, dla którego obecnie najbliższym przystankiem pociągu pośpiesznego to właśnie Laskowice.

Ponadto posiada Świecie dostateczną komunikację autobusową do Grudziądza, dokąd koleją trzeba odbywać drogę okrężną. Tymczasem autobus mknie drogą najbliższą poprzez nizinę nad Wisłą. Od niedawna dopiero jest i komunikacja autobusowa do Bydgoszczy, brak natomiast komunikacji z najbliższym miastem — Chelmnem, czemu na przeszkodzie oczywiście jest brak mostu przez Wisłę. Likwidacji natomiast uległy istniejące swego czasu linie do Tucholi i Koronowa.

GDYNIA.

Rada grodzka B. B. W. R. uchwaliła wnieść Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego, jako kuźnię wychowania obywatelskiego w myśl wskazań, zawartych w testamentie duchowym Odnawiciela Polski. Jako zaczątek kosztów budowy domu Rada grodzka postanowiła zebrać na dotychczas sumę na Dom Społeczny 2.374,53 dopełnić do 3.000 zł i przekazać całość Związku Towarzystw w Gdyni. Ponadto Rada grodzka postanowiła wyasygnować 100 zł na Kopiec Piłsudskiego oraz przyczynić się do uruchomienia pociągów popularnych do Krakowa.

Cała Gdynia zachwyca się od 1 maja atrakcjami w Hotelu Morskim na czela

2 DEGGENDORFF???

artyści światowej sławy. Wstęp wolny. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Ruch pasażerski. W kwietniu ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 1708 osób, z czego przyjechało 728 osób, a wyjechało 980 osób. W porównaniu z ubiegłym miesiącem dało się zauważyć zwiększenie ruchu pasażerskiego o 1235 osób. Zwiększenie to należy przypisać przedewszystkiem wycieczkom morskim.

Z Tymczasowej Rady Portu. Dnia 28 maja odbędzie się zebranie Tymczasowej Rady Portu. Omawiane będą sprawy inwestycyjne, opłat portowych oraz bieżące zagadnienia portowe.

U cypla półwyspu helskiego zauważono pływające sieci, które okazały się pławnicami łososiowymi, straconymi w ubiegłym dniu podczas burzy przez kuter „Hel 48”. Zdołano wyłowić 58 pławic z 71 straconych.

Na Helu postanowiono ustawić olbrzymi głaz z datą śmierci Józefa Piłsudskiego.

Rolnicy kaszubscy bawili w Danji. Wycieczka rolników kaszubskich z Kościerzyny i pow. kościerskiego wróciła z kilkudniowej wycieczki do Danji pod przewodnictwem starosty kościerskiego Turowskiego. Rolnicy kaszubscy zwiedzili szereg ośrodków rolniczych oraz wzorowo prowadzone gospodarstwo wiejskie, jak również higieniczne, nowoczesne mleczarnie i serownie.

Z GDAŃSKA.

Najgorzej na obniżce guldena wyszli robotnicy. Zebranie mężów zaufania socjalistycznego związku robotniczego uchwaliło domagać się dostosowania zarobków i płac, jak również zapomóg dla bezrobotnych oraz wszelkiego rodzaju rent do ogólnego poziomu cen.

Centrową „Danziger Volkszeitung” która omówiła obecną sytuację gospodarczą Rzeszy niemieckiej w związku z niekorzystnym bilansem handlu zagranicznego, władze gdańskie, posłuszne Berlinowi, skonfiskowały.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

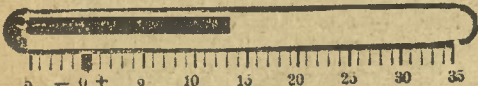
Dziś: Ryty wdowy, Heleny.
Jutro: Jana Chrzyciela Rossa
Wschód słońca o godzinie 3.56.
Zachód słońca o godzinie 19.53.

Stan pogody

Po rannych mgłach, dniem dość pogodnie. Nieco ciepłej. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APEK od 20—28 maja 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedza 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidon'a.

MUZEU SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

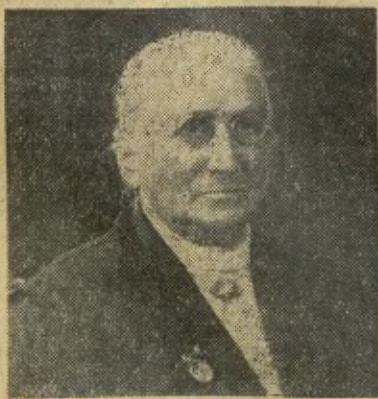
Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę wraca na afisz „KIKI”, świetna komedia A. Picarda z p. Chmurkowską, doskonałą przedstawicielką roli tytułowej.

W czwartek „TWARZ I MASKA”, trzyaktowa sztuka L. Chiarelli'ego w reżyserji St. Dąbrowskiego i wykonaniu pp.: Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Wieczorkowskiej, Dąbrowskiego, Dowmunt, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego.

Przez 6 tygodni flagi spuszczone do połowy masztu. Z polecenia Prezydium Rady Ministrów, flagi o barwach państwowych, spuszczone do połowy masztu, pozostaną na gmachach państwowych i samorządowych na znak żałoby przez 6 tygodni. Flagi wywieszono będą bez kiju. Wszystkie dekoracje żałobne na budynkach państwowych i samorządowych mają być zdjęte.

Złoty jubileusz pracy w służbie miłości bliźniego.



Pani Anna Gertychowa, wielce zasłużona przewodnicząca Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z parafji św. Trójcy obchodzi dnia 23. bm. rzadki jubileusz 50-lecia swej ofiarnej i wytrwałej pracy, pełnej poświęcenia w służbie miłości bliźniego.

To też Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo powzięło jednomyślną uchwałę, ażeby uczcić cichą i owocną działalność charytatywną swojej przewodniczącej.

W tym celu odprawi ks. dyrektor w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8.30 mszę św. na intencję Jubilatki, a następnie odbędzie się w Ognisku parafialnym uroczyste posiedzenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia ku uczczeniu zasług p. Gertychowej.

Od siebie składa redakcja „Dziennika Bydgoskiego” przy tej okazji wielce zasłużonej Jubilatce jak naiserdeczniejsze życzenia czerstwego zdrowia i obfitego błogosławieństwa Bożego w dalszej ofiarnej służbie miłości bliźniego.

Na marginesie

Były prezes rady ministrów, p. Janusz Jędrzejewicz udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra” wywiadu, w którym oświadczył przyczyny rozwiązania senjoratu „Legjonu Młodych”. Z oświadczenia jego wynika, że „Legjon Młodych” zawiodł na całej linii pokładane w nim nadzieje. Decyzja dotychczasowych senjorów tej organizacji była, według słów p. Jędrzejewicza, rezultatem „głębokiej i wszechstronnej analizy życia politycznego młodzieży polskiej”. Analiza ta pozwoliła dostrzec p. Jędrzejewiczowi smutny fakt, że młodzież „zaczęła od kółka lat ulegać psychozie t. zw. masowych ruchów społecznych, których treścią stała się płytko frazologia polityczna, odznaczająca się wszystkimi cechami partyjnego politykierstwa”. Jedną z przyczyn tego przykrego zjawiska był rzekomo nadmierne liberalny stosunek ze strony starszego społeczeństwa do zagadnień wychowawczych. Czy to społeczeństwo grzeszyło tym liberalizmem? Kto śledził rozwój „Legjonu Młodych”, winę nadmierne pobłażliwego traktowania wszelkich jego wyryków przypisać nie społeczeństwu i nie podzielił poglądu p. Jędrzejewicza w tej sprawie. Nie zgodził się również na zdanie, że „daleko posunięta radykalizacja nastrojów” wśród „legjonistów” — p. Jędrzejewicz mówił wogóle o „naszej młodzieży”, my jednak wiemy, że dotyczy to „Legjonu” — miała charakter przeważnie werbalny. Poczto to łagodzenie wrażeń? Chodzi prosto o wyrażenie, aż nadto jaskrawe sympatie dla komunizmu. Podkreślił to jasno Episkopat Polski w zbiorowym liście pasterskim z lutego ub. r., gdy pisał:

„Co gorsza, stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznym stanęło stowarzyszenie pod nazwą „Legjon Młodych”. Mimo przeciwnych oświadczeń odrzuca on

chrześcijaństwo. Zwalcza Kościół. Miota oszczerstwami na Stolicę św. i na organizację katolicką. Żąda rozdziału i walki Państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne a godzi się na bolszewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną. Propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje, referaty Legjonu Młodych. Jest to tem groźniejsze, że z Legjonu Młodych dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej”, rekrutującej się z uczni szkół średnich”.

Tak przed piętnastu miesiącami scharakteryzowała działalność „Legjonu Młodych” księga biskupi. W obozie rządowym nie chcieli uznać słuszności tego sądu. Pewne dzienniki wystąpiły nawet w obronie rzekomo pokrzywdzonych organizacji. I „Legjon broił dalej”.

Gdy w swoim czasie Episkopat ostrzegał przed niebezpiecznymi drogami, na które wstąpiło popierane przez władze stowarzyszenie, nie kierował się żadnymi względami politycznymi, lecz czynił to wyłącznie w imię swego obowiązku pasterskiego i dla dobra błądzącej młodzieży, a co zatem idzie dla dobra narodu i państwa. Życie bardzo prędko wykazało, że się nie mylił. Gdyby w porę usłuchano Jego przestrogi, zaszczytobym społeczeństwu i rządowi tych przykrych rozczarowań, z jakimi związana jest obecnie likwidacja uprzywilejowanej dotychczas grupy młodzieży i, co nie mniej ważne, zabezpieczonyby tę młodzież przed destrukcyjnymi wpływami wrogich Kościołowi i Państwu elementów.

W najbliższych dniach rozpoczniemy drukować serię oryginalnych korespondencji z Tokio

Sprawy Dalekiego Wschodu

i żółte niebezpieczeństwo z nimi związane

oto temat, który zainteresuje każdego. Świetne i na znajomości przedmiotu oparte opracowanie tych korespondencji ułatwi zaznajomienie z przedmiotem i przyniesie PT. Czytelnikom pełnię zadowolenia.

Redakcja.



Defilada taksówek w czasie uroczystości sobotnich na Starym Rynku w Bydgoszczy.

Dzień Robotnika Katolickiego zamienić się powinien w potężną manifestację.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich parafji św. Trójcy w Bydgoszczy jako oddział Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu urządza dla wszystkich katolickich organizacji męskich w Bydgoszczy opartych o zasady encyklik papieskich „Reium Novarum” i „Quadragesimo Anno” w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 30 maja 1935 r. „Dzień Robotnika Katolickiego”.

Komitet honorowy tworzą: pan starosta Stefanicki, ks. dziekan Stepczyński, prezydent m. Bydgoszczy p. Barciszewski, ks. kanonik Schulz, ks. prob. Baranowski, ks. prob. Konopczyński, ks. prob. dr. Moska, ks. Kopeć, ks. Majchrzak, ks. Mańkowski, ks. Spychalski, pp.: Modrakowski, Skibicki, Zieliński, Strumik, Schneider, Arendt Teofil, radca Beyer, red. Bigoński Edmund, Bigoński Wincenty, Bukolt Adam, Cywiński Jan, rektor Dachtera Leon, Gackowski Teofil, Gordon Tomasz, Hapka Antoni, Hoffmann Franciszek, dyr. Jankowski, Jordan Bronisław, Kaczmarek, Kruza, Kurdelski, Kempiak Józef, Kujawski Kazimierz, Krause Gustaw, sędzia Lipettej Antoni, Lisewski Bolesław, Łyskawa Feliks, Michalski Leon, Matecki Władysław, red. Nowakowski St. Ormiński Alojzy, Polak Antoni, Ratajczak, Rybicki Ludwik, Rybicki aptekarz, dyr. Żewicki, Sentkowski Maksymilian, Smolarek Franciszek, Soliński Józef, Stefanowicz Józef, Szule Franciszek, dr. Typrowicz Władysław, radczyni Teskowa, redaktor Teska Jan, red. Teska Lech i Wawrzyniak.

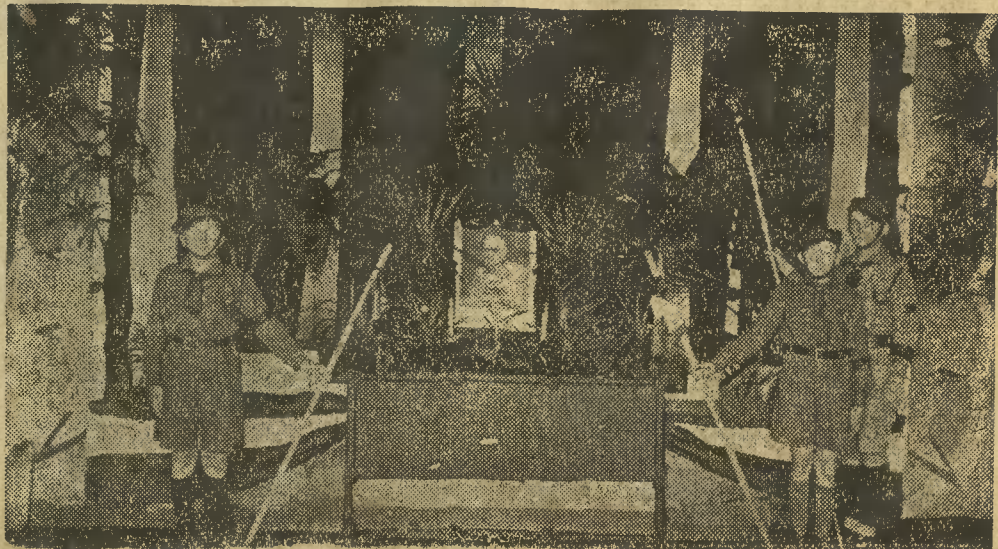
O jak najliczniejszy udział wszystkich organizacji opartych o zasady wspomnianych encyklik jak najuprzejmiej prosi Komitet wykonawczy, do którego należą: ks. prob. Skonieczny - patron, ks. wicepatron Borzych, prezes Baum, sekretarz Gaca, skarbnik Gawliński, wiceprezes Borlik, Sztyma, Rymer, Krieze, Kawczyński, Napieralski i Migas.

Program uroczystości jest następujący: Godz. 9.15: Zbiórka towarzystw w sali Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej, (dawn. Kleinerl). Godz. 9.30: Wymarsz do kościoła św. Trójcy ulicami: Wrocławską, Malborską, Dolina, placem Poznańskim, ul. Poznańską i św. Trójcy, na uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. prob. Skonieczny z kazaniem okolicznościowym ks. Kopecia.

Godz. 12.00: Pochód manifestacyjny z kościoła ul.: św. Trójcy, Kordeckiego, Marsz. Focha, Artura Grottgera, Garbarami, Śląską, Jasną i Wrocławską do sali p. Kowalskiego na uroczystą akademię.

Program akademii obejmuje: śpiew chóru kościelnego „Moniuszko”, słowo wstępne i złożenie holdu Ojcu św. i Prezydentowi Rzeczypospolitej, wybór prezydium, deklamacje, referat ks. Czesława Michałowicza, generalnego sekretarza Kat. Związku Robotników Polskich w Poznaniu, śpiew chóru „Moniuszki”, wspólny śpiew „My chcemy Boga” i zakończenie.

Szkoła im. H. Dąbrowskiego w żałobie.



W szkole im. H. Dąbrowskiego w Bydgoszczy odbyła się akademja żałobna dla uczczenia Zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie żałobnym, odprawionem w miejscowym kościele przez ks. proboszcza Konopczyńskiego, zebrał się w auli szkoły Przed-

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lekarza.

Jak Bydgoszcz-Wschód uczciła pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wiadomość o śmierci Pierwszego Marszałka Polski wywarła w ośrodku bydgoskiego przemysłu na przedmieściu Bydgoszcz-Wschód ogólne przygnębienie. Wszystkie zakłady przemysłowe wywiesiły sztandary żałobne, w fabryce „Kabel Polski” przerwano pracę na kilkanaście minut.

W dniu pogrzebu, t. j. w sobotę 18 maja br. odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele w Siernieczku. Mszę św. oraz modły żałobne przy katedrze odprawił ks. Dekowski. Pienia żałobne wykonał chór św. Cecylii pod batutą p. Obermeyerowej. Znaczący wypada, że mały kościółek był tak przepelniony jak jeszcze nigdy i dużo wiernych musiało stać na cmentarzu. Po nabożeństwie udał się orszak do sali p. Góreckiej. Akademię żałobną zagał p. Binek, kierownik tartaku państwowego, który też odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i zarządził 3-minutowe milczenie. Następnie wygłosił p. Jurski, kierownik szkoły w Brdyjściu, okolicznościowy referat.

Po zakończeniu akademii wystosowali kierownicy szkół i zakładów oraz prezosi poszczególnych towarzystw telegram kondolencyjny na ręce n. starosty powiatowego w Bydgoszczy.

Wieczorem na sygnał otrzymany z Bydgoszczy puszczone w such syreny fabryczne. W czasie tym było ogólne milczenie. Oprócz tego zapalono znicze na różnych odcinkach, i tak Zarząd Wodny w Brdyjściu w 3 miejscach, Tartak „Lasy Polskie”, Tartak Państwowy i Lloyd Bydgoski po jednym. Ogniska te paliły się do późnej nocy.

We wszystkich zakładach pracy już w piątek przed południem odbyły się zebrania żałobne.

Komitet zrzeszonych towarzystw dzielnicy Rydgoszcz-Wschód tworzą pp.: Antoni Binek, kierownik tartaku państwowego — prezes, Franciszek Doktor, kierownik szkoły w Siernieczku wiceprezes, Florian Jurski, kierownik szkoły w Brdyjściu sekretarz, Wojciech Placzek, dzierżawca majątku — skarbnik i Edmund Fryka, kierownik fabryki i stoczni — referent prasowy.

Kino Marysieńka
Pocz. o godzinie 5, 7 i 9-tej.

Dziś premiera!
Film, który wywołuje ek-stazę... Film, który za-chwylił świat pod tyt.

Melodje cygańskie
Genjalna realizacja Eryka Charella, twórcy niezap. filmu Kongres tańcy.

W rolach głównych:
CHARLES ROYER, LORETTA YOUNG
PHILLIPS HOLMES, JEAN PARKER.

W nadprogramie przedłożona
bajka kolorowa pod tyt.
w Lasku Wiedeńskim
i Kronika PAT'a.

Ś. p. Kazimierz Kwilecki.

Przeżywszy lat 72 zmarł szambelan papieski ś. p. Kazimierz hrabia Kwilecki z Grodzca. Zmarły zasłynął w dziedzinie życia gospodarczego. Przeszło 20 lat współpracował w radzie nadzorczej założonego przez jego ojca banku Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu.

Inowrocław-Zdrój przed głównym sezonem.

Kuracjuszy przybywających do Inowrocławia czeka w tym roku zaraz na wstępie miła niespodzianka. Krocząc główną linią komunikacyjną — ul. Solankową — do Zdroju, sportręga się już zdaleka znamienny symbol zakładów, poważną stylową wieżę, zamykającą piękną perspektywę willowej alei. Perspektywę tę stworzono przez usunięcie niektórych drzew starych zbyt rozłożystych. Na ich miejsce posadzono nowe dekoracyjne drzewka. Wewnątrz i zewnątrz odświeżono zakłady kąpielni solankowych lśnią jasną bielą wśród zieleni kwiatów.

We wszystkich sanatorjach i oddziałach leczniczych, tak dobrze znanych liczny stałym gościom Inowrocławia, wszystko jest gotowe na przyjęcie kuracjuszy krajowych i zagranicznych.

Publiczność, dobrze poinformowana o zaletach zdrojowiska, wie, że Inowrocław wita swych gości uprzejmie i umożliwia im pobyt po najniższych cenach możliwych w uzdrowiskach urzędzonych z komfortem. W Inowrocławiu niema cen „sezonowych”. Pokoje umeblowane, pensjonaty i hotele dostępne są dla wszystkich. Koszty kuracji ryczałtowej 3-tygodniowej wynoszą obecnie do 15 czerwca 189 złotych, w głównym sezonie 3-tygodniowa kuracja — 233 zł, czterotygodniowa — 298 zł. Kuracje ryczałtowe, obejmujące całkowity pobyt kuracyjny w sezonie głównym, to doprawdy wygoda i oszczędność dla publiczności, poszukującej wypoczynku i zdrowia u źródeł zdrojowiska.

W pierwszych dniach maja ożywił się ruch w Inowrocławiu ponad zwykłą normę. Napływają liczne zgłoszenia na najbliższe tygodnie. Orkiestra zdrojowa w zwiększonym składzie gotowa jest do rozpoczęcia sezonu koncertowego. Sezon główny wróży niezwykle ożywienie.

Związek Pań Domu. W czwartek herbatka, robótki. Przyjmuje się zapisy na pokaz kucharza, na poniedziałek 27. bm. oraz zapisy na wycieczki do: Brdziejścia, Fordonu i Inowrocławia. (9101)

Znów wielkie wygrane u Kafiala.
50.000, 10.000 i 5.000 zł.

Już po raz drugi w obecnej IV-ej klasie, zdobywa Kafial dla swoich graczy wielką wygraną 50.000 zł. Wtorkowe ciągnięcie (21. bm.) przyniosło Kafialowi największą wygraną dnia 50.000 zł na nr. 143170 oraz osma z rzędu w klasie IV-ej wygraną 10.000 zł na nr. 19244 i 5.000 złotych na nr. 80036. Tyle wygranych w jednym dniu u Kafiala, to nie lada sensacja dla bydgoskich graczy... Takiej ilości dużych wygranych, jak w obecnej IV-ej klasie nie było jeszcze dotychczas nawet u... Kafiala. O Kafialu rzec można bez przesady „Kafiala wzbogaca...”

Skąd przybyło Ci urody?
Wygląd masz tak świeży, młody!
Zaufaniem Twem się szczyce
Wyjawże mi tajemnice...

Ciepła woda, twarz i szyję
Z otrybkami na noc myję,
Krem Abarid rozsmaruję
Abaridem się spudruję.

Ot i cała tajemnica
Cery, co Cię tak zachwyca,

Dzieci wygrywają wielkie sumy.

W ciągnięciu ostatniej klasy 32-iej Loterii cały szereg dzieci, dla których rodzice kupili losy, wygrało znaczne sumy. Poniżej podajemy podobiznę najbardziej obdarzonej Polusi Szwejczerówny ze Sosnowca, która miała ćwiartkę losu, na który padło 100.000 zł.



Polusia Szwejczerówna

Wielkie zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy z okazji biegu „Dziennika Bydgoskiego”.

Z okazji biegu „Dziennika Bydgoskiego” w czwartek, dnia 30 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie) odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją miejscowego Sokoła, a pozostałymi klubami sportowymi. Początek zawodów o godz. 16-ej. Program obejmować będzie następujące konkurencje: biegi: 100, 400, 1500 m., 200 m. płotki, sztafety 4x100 i 400x300x200x100 m. Skoki: wdal, wzwyż i o tyczce, rzuty: dyskiem, oszczepem oraz pchnięcie kulą.

W reprezentacji startować będzie po 2-ch zawodników z Sokoła i z reprezentacji Bydgoszczy. Reprezentacje drużyn ustali się po mistrzostwach Pomorza w lekkiej atletyce, które odbędą się w najbliższą niedzielę. Aczkolwiek termin zgłoszeń do biegu „Dziennika Bydgoskiego” upływa w niedzielę, 26 bm., wpłynęło dotychczas już przeszło 100 zgłoszeń. Należy więc — podobnie jak w latach ubiegłych — liczyć się z wielkim udziałem sportowców nie tylko z Wielkopolski i Pomorza, ale także i z innych ośrodków Polski.

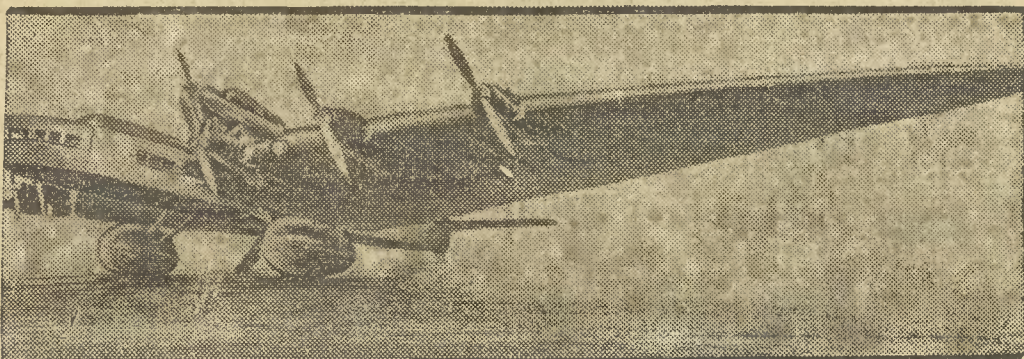
Przejechany przez pociąg pasażer zmarł po 2 godzinach w szpitalu.

(jk) Jak już wczoraj donosiliśmy, obok mostu kolejowego przy szosie gdańskiej na Bielawkach znaleziono 35-letniego Antoniego Stefańskiego z Gdyni, którego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala powiatowego. Stefański, nie odzyskawszy przytomności, po dwóch godzinach agonii zmarł. Prowadzone przez policję dochodzenia nie wykazały dotąd przyczyn wypadku. Prawdopodobnie s. p. Stefański jechał bez biletu na dachu pociągu i w

czasie przejazdu pod mostem spadł na tor. Nieszczęśliwy pasażer na gapę odniósł straszne obrażenia, które spowodowały jego śmierć.

— Osobiste. Na międzynarodowy kongres kas oszczędnościowych wyjechał z Bydgoszczy do Paryża p. dyr. Gulcz z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy. Na zjeździe Polskę reprezentuje 60 delegatów.

Tragiczny olbrzym powietrzny.



Olbrzymi samolot sowiecki „Maksym Gorkij”, który rozpadł się w powietrzu i pogrzedbał w swoich gruzach 11 ludzi obsługi i 36 pasażerów.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

Table with columns for departure times (Odjazd z Bydgoszczy) and arrival times (Przyjazd do Bydgoszczy) for various routes including Koronowa, Opatowska, Smukaty, and Wierzchucina.

ZWYCIEŚTWO WIOŚLARSKIEGO MISTRZA EUROPY.
Na pierwszych regatach wiosłarskich bieżącego sezonu w Niemczech zwyciężył w jedynkach mistrz Europy Gustav Schaeffer, bijąc Georga von Opel o 4 długości.

Ze sportu.

NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.
Personel kierowniczy, techniczny i pomocniczy Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach uchwalili przeczekać całkowity zarobek za jeden dzień swojej pracy — na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego.

TWÓRCA NOWOCZESNYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH PIOTR COUBERTIN PRZESŁAŁ KONDOLENCJE.

Twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, niewątpliwie najpiękniejsza postać w nowoczesnym ruchu sportowym, pojętym wychowawczo, francuski uczonej archeolog Pierre de Coubertin, przesłał na ręce płk. Głabisza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego list kondolencyjny z powodu śmierci I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

KONDOLENCJE OD ZWIĄZKÓW ZAGRANICZNYCH.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. otrzymał od Polskiego Związku Kajakowego list, w którym Międzynarodowa Federacja Kajakowa składa kondoleniec na ręce naszego Związku z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Ponadto kondoleniec przesłał Niemiecki Związek Kajakowy.

ANGLICY BIJA DUNSKICH PIŁKARZY 3:2

Angielska drużyna Sheffield Wednesday pozgrała mecz w Kopenhadze z miejscową kombinowaną reprezentacją, bijąc ją bezapelacyjnie 3:2 (2:1).

Poraz pierwszy na m-czu tym sędziował dwaj sędziowie. Publiczność nie była jednak zachwycona tą innowacją.

Kalendarzyk Ch. D.
POLSKIE STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 20 w sekretarjacie, ulica Dworcowa 5. Obecność wszystkich pożądana. Prezes.

Zaparcie. Już starzy mistrz sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka Franciszka Józefa natłoczenie przeczyszcza jelita.

„Bratnia Pomoc” Studentów Uniwersytetu Poznańskiego - Poznań, św. Marcin 40, tel. 39-46 poleca na okres wakacji letnich studentów i absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego jako wykwalifikowanych i doświadczonych korepetytorów do wszystkich przedmiotów nauuczanych w szkołach średnich.

Ż Kroniki policyjnej.

Kradzież za kradzieżą.

„Rycerze wytrycha” nie próżnują. (jk). Policja bydgoska zanotowała w ostatnich dwóch dniach Szereg kradzieży, włamań i oszustw.

Konstancja Nowak, zamieszkała przy ul. Lenartowicza 40 zameldowała policji, że na ul. Gdańskiej obok Bydgoskiego Domu Towarowego skradł jej 15 zł z torebki 13-letni Franciszek Kaczyński z Bydgoszczy.

Wincenty Witaszczyk, zam. w Hajdrowie pow. bydgoskiego zgłosił kradzież roweru męskiego z przed gmachu szpitala powiatowego. Rower był marki „Ideal”, nr. rej. 9373.

Na szkodę Teodora Rośentala skradziono z zamkniętego mieszkania mandolinę. O kradzieży tej zameldowała Felicia Stasiak, zam. przy ul. Mickiewicza 7.

Również z zamkniętego mieszkania skradziono rower Marjanowi Lindnerowi (ulica Mickiewicza 9).

Podczas targu na Placu Płastowskim rozpoznał swój skradziony drób Władysław Pawlak, zam. w Betkonicach, pow. bydgoskiego. Drób ten w postaci 14 kur i jednego koguta skradziono Pawlakowi z zamkniętego chlewa.

Nieznany sprawca włamał się do pracowni obuwniczej Jana Sokołowskiego (ulica Nakleńska 159) i skradł kilka par obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Bronisław Sergot (ul. Kordeckiego 24) zgłosił kradzież 46 zł gotówki z zamkniętego biurka w mieszkaniu.

Na szkodę Jana Regwelskiego (ul. Na Wzgórzu 20) skradli nieznani sprawcy palto, spodnie i walizkę z niezamkniętego mieszkania.

Za pomocą wytrycha czy podrobionego klucza włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Elżbiety Byszoi (ul. Nakleńska nr. 111) i skradli 126 zł gotówki, obrączkę ślubną, srebrny damski zegarek i brzytwę.

Mchał Fudali (ul. Sieradzka 7) zgłosił kradzież roweru z zamkniętego chlewa.

Franciszkowi Rybickiemu (ul. Pod Błakami 25) skradziono z mieszkania 10 zł gotówki.

Ofiarą oszukańczej gry w trzy blaszki padł Stefan Prus, zam. w Podgórzu pow. toruńskiego. Zdołał on przegrać 20 zł.

W komisarjacie II P. P. znajduje się do odebrania notatnik na nazwisko Kaczyńskiego.

INFORMATOR BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Table listing train departure times to various destinations: Toruń-Warszawa, Tczew-Gdańsk-Gdynia, Kościerzyna-Gdynia, Nakło-Pila, Unisław-Brodnica, Inowrocław-Poznań, Wągrowiec-Poznań, Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe.

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 32. Loterii Państwowej.

Dwunasty dzień ciągnięcia.

I II ciągnięcie			III ciągnięcie			IV ciągnięcie			
Główne wygrane			Wygrane po 200 zł.			Główne wygrane			
10.000 zł. — 54690	78952	95260	370 481 514 673 707 11 1049 55	500 000 zł. 109975	143170	145941	50.000 zł. 19244	66702	141356.
5.000 zł. — 59037	80036	109612	86 239 378 425 41 537 85 893 2118	5.000 zł. 31728	35475	35874	5.000 zł. 31728	35475	35874
144248 145337	158426		244 536 62 96 484 763 801 975 8116	100 000 zł. 100016	100017	100018	100 000 zł. 100016	100017	100018
2.000 zł. — 1498	17115	24449	236 429 76 510 48 606 48 850 914	50 000 zł. 21131	21132	21133	50 000 zł. 21131	21132	21133
30527 31949	35304	38548	4027 63 212 378 96 411 514 898 914	20 000 zł. 22001	22002	22003	20 000 zł. 22001	22002	22003
52065 56067	95887	103017	83 5032 197 63 227 314 45 463 76	10 000 zł. 23001	23002	23003	10 000 zł. 23001	23002	23003
120541 123324	123499	174138	88 757 67 866 906 14 6005 38 168 240	5 000 zł. 24001	24002	24003	5 000 zł. 24001	24002	24003
154933			48 318 94 708 310 980 7043 68 86	2 000 zł. 25001	25002	25003	2 000 zł. 25001	25002	25003
Po 1.000 zł. — 408	14310	17289	395 53 458 59 606 90 772 846 960	1 000 zł. 26001	26002	26003	1 000 zł. 26001	26002	26003
15732 21750	25106	25759	94 8063 87 95 96 171 497 542 44	500 zł. 27001	27002	27003	500 zł. 27001	27002	27003
62912 65829	67336	67545	607 26 728 897 923 53 9083 162 255	200 zł. 28001	28002	28003	200 zł. 28001	28002	28003
21772 73533	70789	78437	381 441 42 76 552 72 620 768 836	100 zł. 29001	29002	29003	100 zł. 29001	29002	29003
84548 90823	92907	94730	926 10073 160 224 58 55 545 618 64	50 zł. 30001	30002	30003	50 zł. 30001	30002	30003
11189 112291	124685	128140	736 79 93 877 968 75 97 11008 94	20 zł. 31001	31002	31003	20 zł. 31001	31002	31003
135845 140579	140933	141627	98 109 63 333 401 554 633 765 924	10 zł. 32001	32002	32003	10 zł. 32001	32002	32003
146751 155395	155768	162088	12000 7 24 37 584 711 13 34 808 11	5 zł. 33001	33002	33003	5 zł. 33001	33002	33003
171999 173129	176797	178849	13076 87 40 201 72 82 488 773 941						

W XII-tym dniu ciągnięcia klasy IV-tej 32 Loterii padły znów wielkie wygrane

50.000
10.000

na nr. 143170
na nr. 19244

KAFTALA

w szczęśliwej kolekturze
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2, — Gdynia, ulica 10 Lutego 5.

Losy klasy 1-ej 33 Loterii są już do nabycia.

Sokół żeński.
W czwartek, 23. bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny. Tamże zbiórka młodzieży oddziału I siatkówki.
W piątek, 24. bm. o godz. 19 w sekretariacie zebranie wydziału technicznego.

— Odczyt w gimnazjum. Dyrekcja Państw. Gimnazjum Klas. zawiadamia rodziców, że prof. dr. Jan Piechocki wygłosi dla Koła Rodzicielskiego w auli zakładu (plac Wolności 9) w piątek 24 maja br. o godz. 17 odczyt p. t. „Praca domowa uczniów”. Na odczyt ten dyrekcja zaprasza uprzejmie wszystkich rodziców i opiekunów młodzieży.

Szczęśliwy nr. 87.111 wygrał milion złotych.
W dzisiejszą środę rano odbyło się ciągnięcie wielkiej wygranej milion złotych. Szczęśliwym tym numerem jest los nr. 87.111. Los ten zakupiony został w jednej z krakowskich kolektur.

Zasłabł na Placu Teatralnym i zmarł w szpitalu.
(jk) W czasie ożywionego ruchu na placu Teatralnym zaniemógł nagle przechodząc, 51-letni Władysław Walewski, zam. przy ulicy Wincentego Pola 6. Zemdłonego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego. Wszelkie zabiegi lekarskie nie uratowały jednak życia Walewskiemu, który zmarł dzisiejszej nocy.

Pieszko z Poznania do Bydgoszczy za pracą.
Bezrobotny zasłabł na Wełnianym Rynku.
(jk) Wczoraj o godz. 15.30 zesłabł na Wełnianym Rynku jakiś wynędzniały przechodzień. Po przewiezieniu go do szpitala miejskiego okazało się, że jest to 37-letni Karol Michalski, pochodzący z Poznania.
Michalski jest od dłuższego czasu bezrobotnym. Nie mając znaleźć żadnego zajęcia w Poznaniu, udał się pieszo do Bydgoszczy w nadziei, że znajdzie tu upragnioną pracę. Począ-

rowerzysta spadł ze swego „stalowego rumaka” i z amalą nogą. Przechodnie pospieszyli Wczesnemu z pomocą. Nieszczęśliwego rowerzystę przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie będzie musiał odbyć dłuższą kurację.

Fatalny wypadek rowerzysty.
(jk) Wczoraj w godzinach popołudniowych jadący ul. Śniadeckich 20-letni Konrad Wczesny uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pechowy

Ostatnie wiadomości.

Krwawa rzeź pod cmentarzem.

Dwie ofiary walczą ze śmiercią w szpitalu w Inowrocławiu.

Inowrocław, 22. 5. (tel. wł.). W ub. niedzielę o godz. 12 w południe, rozegrała się na ulicy Marulewskiej krwawa bójka. Z kościoła wracali do domów: 27-letni Jan Borkowski, Stanisław i Józef Tuszyński i Dembkowski, zam. w Inowrocławiu. Gdy wspomniana czwórka przechodziła obok cmentarza parafii św. Mikołaja, wypadło z ukrycia kilku napastników uzbrojonych w kije, toporki oraz noże i niemilosiernie zaczęli okładać przechodzących. W czasie zamieszania, dwaj bracia Tuszyński zdołali zbiec. Borkowski natomiast otrzymał sztyłem głęboki cios w plecy przy kregosłupie, przyczem naruszone zostało jedno płuco, a Dembkowskiemu zadano osiem ciętych ran sztyłem i nożem. Po dokonaniu tej krwawej rzezi, napastnicy odeszli.

Rannych Borkowskiego i Dembkowskiego odstawiono do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny i mało jest nadziei utrzymania ich przy życiu. Nazwisk opryszków dotychczas nie ustalono.

Nagły zgon na pogrzebie.

Nadeszła do Poznania wiadomość o zgonie ś. p. Adama Jacyna-Onyszkiewicza, naczelnika urzędu skarbowego w Czarnkowie nad Notecią. Ś. p. Onyszkiewicz zmarł nagle w czasie pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Umarzanie drobnych zaległości.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Minister skarbu wydał nowe zarządzenia, dotyczące odciążenia drobnych płatników w opłacaniu zbędnych kosztów egzekucyjnych. Jak stwierdziło ministerstwo, bardzo często płatnicy przekazują swe należności przez PKO, nie uiszczając przez niedopatrzanie kosztów upomnień egzekucyjnych. Powoduje to kontynuowanie w dalszym ciągu egzekucyj i sekwestratorzy doliczają niezależnie od kosztów upomnienia dalsze opłaty egzekucyjne.

Obecnie zaleconem zostało, aby przy ściąganiu kosztów upomnień, nie przekraczających 1,50 zł dodatkowe opłaty nie były doliczane.

Próba zamachu komunistycznego w Portugalji.

Londyn, 21. 5. (PAT.) Z Lizbony otrzymano w ciągu nocy alarmujące wiadomości o grożącym tam przewrocie komunistycznym. W rozmaitych punktach miasta stoi w pogotowiu policja i wojsko z ustawionymi karabinami maszynowymi. Gabinet portugalski obradował całą noc. Dokonano licznych aresztowań. Rząd przypuszcza, że zapobiegł rozruchom.

Lizbona, 22. 5. (PAT.) W związku z pogłoskami o zamiarach wywołania rozruchów przez elementy skrajnej lewicy odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie rady ministrów, po którego zakończeniu ogłoszono ostry pogotowie oddziałów policji, gwardji republikańskiej i marynarki.

Teror chłopski na wsi sowieckiej.

Moskwa, 22. 5. (PAT.) Źródła sowieckie coraz częściej donoszą o aktach teroru chłopskiego przeciw prosowieckim elementom na wsi.

W okolicach Milusińska (Syberja) trzy osoby z prezesem miejscowego kolektywu na czele zamordowało korespondenta gazety wiejskiej, miazdząc mu czaszkę kamieniem. Miała to być zemsta za oskarżenie prezesa kolektywu o defraudację.

W okręgu winniczkim kobieta zamordowała pioniera 15 ciosami noża. Aresztowano zabójczynię z całą rodziną i miejscowym duchownym prawosławnym.

W okolicach Rostowa nad Donem kobieta — członek związku młodzieży komunistycznej została ogłuszona uderzeniem

butelki w głowę, a następnie uduszona przez kobietę — członka kolektywu rolnego.

Życia towarzysysty.

Sroda, 22 maja.
Godz. 20.00: Klub Mandolinistów „Lutnia”. Lekcja kursu mandolinowego dla oddziału starszego w lokalu klubowym, ul. Długa 24.
— Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.
— Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości. Ogólne zebranie. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.
— Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Zebranie miesięczne w „Harmonji”.

Czwartek, 23 maja.
Godz. 20.00: K. S. M. „Wolność”. Zebranie plenarne. Omawiane będą sprawy jubileuszowe na dzień 26. bm.
— O. M. P. Ogólne zebranie miesięczne w Ognisku przy ul. Bielany 6.

T. G. Sokół I. Zebranie plenarne odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 20-tej w małej sali Resursy Kupieckiej. Wykład na temat: „Gdynia jako port Polski” wygłosi p. prof. Wasowicz. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Katolickie Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 26. bm. po niesporach w salce parafialnej. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Gnieźnie wygłosi p. Napieralski. Ze względu na ważność spraw liczny udział pożądanym.

Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu dziś w środę dla głosów żeńskich o godzinie 20, dla męskich o godz. 21.

Bank Polski płacił w dniu 22. 5. 1935 r.	
dolary amerykańskie	5,27
funtów szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	171,24
franki francuskie	34,89 1/2

Odpowiedzi redakcji

J. M. Tczew. Rozbieżna ocena niezdolności przez lekarzy zdarza się często. Trudno nam orzec, który z nich ma rację. Wysokość emerytury my obliczyć nie możemy, skoro nie znamy dokładnego przebiegu służby i jej charakteru. Niewątpliwie należał pan do organizacji zawodowej, która powinna panu udzielić fachowej obrony i rady.

Rolnik. Opłatę radiofoniczną zniżono dla właścicieli, posiadaczy lub dzierżawców użytków rolnych od których nie jest opłacany państwowy podatek gruntowy, których wyłącznym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne. Dla stwierdzenia posiadania prawa do zniżonej opłaty radiofonicznej wymagane jest odpowiednie zaświadczenie zarządu gminnego tej gminy, w obrębie której abonent zamieszkuje. Resztę załatwia urząd pocztowy.



My wszyscy abonujemy „DZIENNIK BYDGOSKI”

Rzeczowe jego artykuły gospodarcze, zwłaszcza w ostatnim czasie b. ministra Czechowicza i polityczne, omawiające stosunki istniejące nie tylko w Polsce ale i na całym świecie, szybkie informacje, dostarczane przez własnych korespondentów z Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu, bogaty dział wiadomości ciekawych i pouczających, liczne dodatki (medyczny sportowy, filmowy i powieściowy) mogą zadowolić każdego Czytelnika. — Właśnie idziemy na pocztę zamówić „DZIENNIK BYDGOSKI” na czerwiec. — Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25-go maja.

KOSMETYKA ODWIECZNA

to przepisy na nacieranie ciała proszkiem z tartych cebulek lilij białej. Według tych przepisów sporządzany jest subtelny, miękki, przylegający, nieszkodliwy, lilijowy

PUDER ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK DOLECAMY KOLOR „PASTEL”

Potrzebny krawiec w dom Urocz 1 m. 6. (9091)

Pomocnik fryzjerski damsko-męski, młodszy zaraz potrzebny, stała posada. Alojzy Wagner, Łabiszyn, pow. Szubin. (9071)

Pomocnik krawiecki potrzebny. Wiadomość Dziennik. (9092)

Bufetowy rutynowany, z dłuższą praktyką w lepszych zakładach gastronomicznych, mogący stawić kaucję potrzebny zaraz. Zgłoszenia i referencje pisemne. Marchlewski i Zawadzki, Piwiarnia Okocimska Grudziądz. (9082)

Fryzjer (9102) damsko-męski może się zgłosić. Ubert, Nakło.

Kucharz (9081) znający perfekcyjnie kuchnię warszawską potrzebny od 1. 6. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać Bar Hajdla, Grudziądz.

Posadzki potrzebny zaraz działy bufetowy, samotny z gotówką 500 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowy”. (9083)

Młodszy piekacz, który praktykował cukiernictwo, zaraz potrzebny. Rafiński, Fordon. (9110)

Dzielną ekspedientkę fachową znaną poszukuje zaraz. A Frohwerk, rzeźnictwo, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 11. (4985)

Krawiec podręczny, młody potrzebny zaraz. Adres wskazać Dziennik. (9106)

Fryzjerka lub fryzjer damski, dobra siła na stałe potrzebna od 3. 6. Wilczyński, Pomorska 48. (4962)

Obszerny 2 piętrowy śpiącz po firmie Rolnik w Szubinie wraz z 2 pokojami na biuro oraz mieszkaniami 3 pokoje i kuchnia od 1 lipca br. do wynajęcia. Przy obszernym podwórzu z 2 wjazdami, waga wozowa na miejscu. Właściciel: Fr. Alwin, Szubin. (9086)

Willa w centrum, nowoczesna z komfortem, z ogrodem, 12 pokoi, korzystnie do wydzierżawienia od zaraz „K. H.”. (4832)

Skład wymiana zboża na wiosnę zaraz wydzierżawię z mieszkaniami lub bez. Gdzie? wskazać Dziennik Bydgoski Inowrocław. (9093)

LETNISKA

Letnisko bory tucholskie uroczę tanio utrzymaniem. Wiadomość, Wesoła 18. (4954)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju poszukuje od 1. VI. br. urzędnik. Zgłoszenia do filii Dziennika „U”. (4966)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje 3 pokojowe mieszkanie od 1 lipca, lub zamienię moje 4 pokojowe na trzy. Oferty Dzien. pod „Czyste”. (8446)

Emeryt poszukuje małego, próżnego pokoju od gospodarza. Oferty filja „Próżny”. (4944)

Stoneczne mieszkanie, 3-4 pokojowe z łazienką, na wschód od ul. Gdańskiej zaraz lub później poszukuje pewny lokator. Oferty pod Jaeschke, Konarskiego 11. (4958)

Poszukuje (4963) 5-6 pokoi od lipca. Zielniński, Bernardyńska 3.

Czteropokojowe mieszkanie wynajmę. Cieszkowskiego nr. 1, zgłoszenia u portjera. (4952)

Pokój (4948) i kuchnia do wynajęcia. Jachcice, Czerna 3, m. 1.

ROŻNE

Światowej sławy grafolog London przybył na żądanie szeregu poważnych osób m. Bydgoszczy tylko na krótki czas! Grafolog London zdumiewająco odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografii. Wyszczególnia najważniejsze fakty w sprawach: życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie i ocenę szczególności gry loteryjnej. Na życzenie eksperymenty medialne. Tysiące podziękowań, niezamożnym i studującym ustępstwa. Dyskretne niekrepujące przyjęcia od 10-1 i 13-8 wieczorem. W niedzielę i święta od 11-7. Bydgoszcz Stary Rynek imieniem Marszałka Piłsudskiego 21 m. 8, II piętro front. (9062)

Wilczek młody zaginął. Zwrot Wincentego Pola 7. (9074)

MATRYMONIJALNE

Wdowiec bezdzietny, lat 36, szuka odpowiedniej żony z małą gotówką, celem założenia składu. Oferty wraz z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław pod „Wdowiec”. (9094)

Panna (4959) szuka posady do samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Oferty filja Dziennika pod „333”.

SPRZEDAŻE

Dom dochodowy centrum Bydgoszczy z dwoma składami sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (9054)

Kolonjalkę za 2300 zł. sprzedam. Wiadomość: Cieszkowskiego nr. 6, II. prawo. (4946)

Materace żelazki, najtaniej. Dworcowa 39. (9075)

Wanne (4956) kąpielowa, cynkowa, 10 kg wagi, sprzedam. Marszałka Focha 24-6, podwórze.

Radjo superotrodyna, 5 lampowy, zmienny prąd, okazynie sprzedam. Adres w Dzienniku. (4953)

Sypialkę jadalnię, kuchnię sprzedam. Lipowa 12. (4955)

Z powodu (9070) wyjazdu sprzedam tanio sypialnię, jadalnię, kuchnię. Chwykowo 5, m. 18.

Skład kolonialny tano na sprzedaż z powodu choroby. Wiadomość: filja Dziennika. (4967)

Lampy radjowe, nowe, większa ilość, radjoaparatus, gramofon, skrzypce, obrazy tano. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (9109)

Wóz rzeźniczy na sprzedaż. Koniopna 8. (9098)

Pianino tano sprzedam Kordeciego 6-5. (4957)

KUPNA

Kolonjalkę zaprowadzoną kupię zaraz. Zgł. pod „Obrót” filja Dziennika. (4851)

POSADY WOLNE

Krawcowa w dom potrzebna zaraz. Pomorska 22-5. (4969)

O ślubie smym zawiadamiają
Walter Eichstädt
Jrmgard Eichstädt
z domu Behlau.

Zielonka, 10 maja 1935 r.

(9080)

Srednia Szkoła Zawodowa Żeńska
z prawami szkół państwowych
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 Tel. 15-90

proceedzi 3-letni dział krawieczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bielizniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 11-13 oraz 17-18. Egzaminu wstępne odbędą się dnia 17 i 18 czerwca 1935 r. (8867)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 13, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1935 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa, Firma C. Hartwig, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z aparatu kinematograficznego, budki do aparatu, opornicy, oraz 3-ch szpul. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9103)

Bydgoszcz, dnia 16 maja 1935 r.

Komornik (—) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1935 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 54 u f-y C. Hartwig, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Tadeusza i Jadwigi małż. Sroczyńskich, składających się z materiałów i konfekcji, oszacowanych na łączną sumę zł 4157 gr 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9104)

Bydgoszcz, dnia 20 maja 1935 r.

Komornik (—) A. Bączyński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, Pomorska 11 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja br. o godz. 11.30 w Bydgoszczy, ul. Wiatrakowa 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana i Zofii małż. Staude, składających się z bufetu, kredensu, stołu rozsuwanego, 5 krzesel krytych skórą, leżanki gob., lampy elektr., 4 żarówki, dywanu plusz. rozmiaru 2x3 mtr., umywalki z płytą marm., oszacowanych na łączną sumę zł 570.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 maja 1935 r.

9105)

Bączyński, komornik.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

KAWA NACHTIGAL



dobra jest



W opakowaniu oryginalnym po 125 gramów zapieczętowana i zaopatrzona w cenę.

Kawa domowa

nr.	24	26	28	30	32	34	36
zł	0.60	0.65	0.70	0.75	0.80	0.85	0.90

Kawa specjalna

Kawa szlachetna

40	44	52	58	64	72	76	80
1.00	1.10	1.30	1.45	1.60	1.80	1.90	2.00

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.



Polecam
moje piękne

pianina
fortepiany

tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (8903)

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Panienkę

dobrej reprezentacji
poszukuje

na wyjazd w sprawach reklamowych, za dobrem wynagrodzeniem zaraz.

Zgłoszenia ewentualnie z fotografią proszę składać w administracji Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Reklama”. (9095)



Parasole ogrodowe

bardzo tanie i dobre poleca (5399)

Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ulica Gdańska 13.

Original-Record
NAJLEPSZY ROWER

8938

Czytajcie DziennikBydgoski!

Naszym skromnym systemem
dzielimy się z odbiorcami

Każda drogeria i sklep kolonialny wydaje następującą

PREMJE:

- 1) za 20 czerwonych pasków od opakowań mydła „Blask”, jedną paczkę tego mydła gratis
- 2) za 10 opakowań od proszku „Blask” 30%, jedną paczkę tego proszku gratis

Popierajcie polską placówkę

BLASK

8817

Lokal handlowy

nadający się na każdą branżę do wynajęcia w Hotelu Pod Orłem. (4960)

SKRADZIONO

wóz 3-calowy bez boczných części z mleczarni Gościeradz, który prawdopodobnie znajduje się w Bydgoszczy. **Złoty 50.-** za zwrot płaci (9089)

Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz, ulica Jackowskiego 26.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Książki

do pierwszej komunji św. medaliki, lańcuszki, różańce, świece, duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (9057)

Drzewo

budowlane stolarskie, znizzone ceny. poleca Składnica drzewa, Ogrodowa nr. 2. Tel. 13.40. (8848)

Blachy-Metale

wszelkiego rodzaju
Julius Musolff
Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405)
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 1650 - 3026.

Repertuar kin bydgoskich:

- ADRIA:** „Jestem zbiegiem”.
- APOLLO:** „Nadja” i datalek kolorowy.
- BALTYK:** „Pionierzy Zachodu” i „Reporter nr. 7”.
- KRYSTAL:** „Muszę być młody”.
- MARYSIENKA:** „Melodje cygańskie” i bajka kolorowa „W lasku wie-deńskim”.
- REWJA:** „Noc w Grand-Hotelu” i „Tancerka z Chicago”. Na scenie występy artystów.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania.
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

SPRZEDAŻE

Kamienica
przy Poznaniu, piekarnia, skład, ogrody, wolne, 5.900 zł, sprzedam. Nor-kiewicz, p. Gądky - Ro-bakowo. (9085)

Domek

plac budowlany sprzedam. Piękna 16. (9065)

Dom

ogrodem 4500, dom 6 móg 3000. Nowakowski, Ka-szubska 2. (9079)

Kociot

miedziany z rozlewaczką do wody sodowej sprzeda-tanio Bloch, Śniadeckich 30, tel. 39-61. (8711)

Jadalnie

elegancką tanio sprzedam. Malborska 8. (9099)

Rower

przedam. Grudziądzka 13 m. 2. (9067)

Rakietę

tennisową lekką, mało u-żywaną, w dobrym sta-nie sprzedam tanio. Re-flektantów proszę o po-danie swych adresów i czasu, w którym zechcą rakietę obejrzeć pod „Ten-nis” do Dziennika Byd-goskiego. (9007)

KUPNA

Motocykl (4941)
mało używany poszuku-ję. Adres w Dzienniku.

Srebro

złoto oraz stare mo-nety srebrne (8158)

kupuje

stałe po najwyższych cenach

B. Grawunder

ulica Dworcowa 57.

Kupię

domek z ogrodem, naj-chętniej w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Ogro-dem” do administracji.

Stare

skrzypce także pięknie-tę kupi Sikora, Dworcowa 45, m. 7. (4949)

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszu-kuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji oso-bom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona”, składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (7938)

Kucharka

restauracyjna potrzebna. Kawiarnia Zacisze. (4922)

Fryzjerka

może się zgłosić. Leon Drauske, Inowrocław, To-ruńska 25. (9048)

Fryzjerka

lub fryzjer z wodną on-dulacją zaraz potrzebny. Połasiak, Nakło, Dąbrow-skiego. (9042)

Potrzebna

gospodyni do hotelu. Ho-tel Pod Orłem. (4939)

Ekspedjentki

dwie rutynowane siły, tylko z branży białawnej przyjmij. Długa 19. (9063)

Ucznia

w naukę piekarstwa przy-jmie Marmurówic, mistrz piekarski, Zbożowy Ry-nek. (9073)

Poljer

potrzebny Dr. Warmiń-skiego 10, Stolarska. (9064)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska
ładna szuka posady do restauracji i prac domo-wych. Oferty do Dziennika „Skromne wynagrodze-nie”. (9069)

Kuchmistrz

samodzielnego, dobrze poleconego z odpisami świadectw i podaniem pensji poszukuje od 1-go czerwca restauracja „Do Gracjana” Toruń, Szczyt-na 2. (9096)

Rzetelna

panna szuka posady — najchętniej w składzie piekarskim — kolonialnym w Toruniu — Bydgoszczy 100.— zł kaucji. Oferty filja Dziennika „Uczci-wa”. (4964)

DZIERŻAWY

Skład
w centrum do wynajęcia. Dworcowa 41, I p. (4791)

Lokal
4-6 pokoi wolny. Dłu-ga 32. (9055)

POKOJE WOLNE

Stoneczny
umeblowany. 20-go Stycz-nia 22-8. (4945)

RÓŻNE

Wspólniczka

panna lub wdowa do Gdyni poszukiwana. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Przed-siębiorstwo”. (4940)

Pluskwy

karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynalazony płyn gazowy **Gazolit**. (8902)

Unieważniam

zgubione świadectwo nau-ki. Piekarz Wojciech Kru-tysza. (9100)



— Nietylko złamałeś mi serce i całe moje życie zrujnowałeś, ale jeszcze mi cały wieczór popsuleś.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.